KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 6 KWIETNIA 1932 ROKU. Nr. 78.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WIELKI PROCES O SZPIEGOSTWO NA RZECZ SOWIETÓW

Aparat fotograficzny gen. Bogoboja zdemaskował zdrajców.

WARSZAWA, 5.4. — Rozprawa przeciwko parze szpiegowskiej, fałszywemu inżynierowi Antoniemu Staniszewskiemu i kochance jego, Michalinie Grot, trwała w poniedziałek do późnej nocy. Na przebieg procesu, odbywającego się ściśle przy drzwiach zamkniętych, złożyły się parogodzinne wyjaśnienia oskarżonego oraz jego kochanki. Ponieważ woźny zaczął pokolei wzywać na salę rozpraw świadków, jasnem się stało, że zuchwały szpieg, grasujący bezkarnie przez 5 lat, nie przyznał się do winy, a tylko w obszernych wyjaśnieniach starał się zagmatwać sprawę. Przesłuchano w poniedziałek 20 świadków. Zeznaniom ich przysłuchiwali się, występujący w charakterze delegatów i obserwatorów sztabu głównego oficerowie, z szefem oddziału II płk. Furgalskim na czele. Na ławkach, przeznaczonych dla publiczności, siedziały dwie osoby, reprezentujące rodzinę oskarżonych, matka Staniszewskiego i matka Michaliny Grot. Szpieg Staniszewski, jak to już wczoraj podawaliśmy, jest osobistością niezwykle zuchwałą i niebezpieczną. Grasował on w biurach instytucyj wojskowych, mających pieczę nad przemysłem wojennym i zabiegał usilnie o posadę „inżyniera“ w jakiejkolwiek fabryce.

WYSOKIE ZNAJOMOŚCI.

Czemu Staniszewski miał tak łatwy dostęp do sfer wojskowych? — zapyta ktoś. Odpowiedź na to znajdujemy w fakcie, że Staniszewski za młodu był bojowcem w zakonspirowanej organizacji P.P.S., za co został aresztowany i miał być zesłany na Syberję, zbiegł jednak zagranicę do Belgji, a stamtąd przedostał się do Londynu. Z owych to odległych czasów datują się jego znajomości z osobami dziś wpływowemi.

DENUNCJAT.

Szpieg działał bezkarnie dlatego jeszcze, że umiał odwrócić od siebie uwagę władz bezpieczeństwa przez aranżowanie denuncjacyj różnych niewygodnych dla siebie ludzi. Z osobami, stojącemi wpoprzek jego zamierzeniom staczał zawzięte walki. Zapomniana już dziś afera Staniszewskiego z 1925 r., kiedy oskarżył fałszywie płk. Żyzniewskiego o łapownictwo. Na zasadzie tego oskarżenia płk. Żyzniewski został zawieszony w urzędowaniu. Krzywdy tej nie wytrzymał i zanim odbył się sąd, który miał go oczyścić z hańbiących zarzutów, popełnił samobójstwo. Wówczas publicznie zarzucono Staniszewskiemu, że ma na swem sumieniu życie płk. Żyzniewskiego i nazywano go „szpiegiem“.

Druga denuncjacja Staniszewskiego wymierzona była przeciwko komandorowi marynarki wojenne, Sokołowskiemu, zajmującemu stanowisko szefa wydziału technicznego departamentu przemysłu wojennego Ministerstwa spraw wojskowych Staniszewski zabiegał o posadę, lecz spotkał się z kategoryczną odmową komandora Sokołowskiego. Złożył więc przeciwko niemu donos o łapownictwo. Przeliczył się jednak. Fałszywie zeznawał podczas procesu różne okoliczności nieprawdziwe, a nadto chełpił się, że dzięki niemu „defraudant Żyzniewski“ nie żyje. Sąd wojskowy całkowicie zrehabilitował komandora Sokołowskiego, który zawdzięczał Staniszewskiemu kilkomiesięczne zawieszenie w służbie.

Później Staniszewskiemu wytoczono proces o zniesławienie i fałszywe oskarżenie komandora Sokołowskiego. Staniszewski został skazany wówczas na 2 miesiące więzienia.

NIC DOBREGO.

W Ministerstwie spraw wojskowych pracują do dziś dnia osoby, które Staniszewskiego znają z jak najgorszej strony. Jeszcze w 1925 r. inż. Stanisław Kucharzewski zeznał przed sądem wojskowym o Staniszewskim, co następuje: „Mogę o nim powiedzieć wszystko, ale dobrego nic“.

Inż. Kucharzewski poznał Staniszewskiego w Belgji, gdzie był on zwykłym robotnikiem w państwowej fabryce broni i amunicji. W Anglji znów Staniszewski pracował w fabryce zapalników jako blacharz. Podczas wojny światowej Staniszewski był członkiem rosyjskiego komitetu, współpracując z obecnym dygnitarzem sowieckim, Litwinowem.

PIENIĘDZY MIAŁ W BRÓD.

Pierwsze zetknięcie się Staniszewskiego na ziemi polskiej z agentami wywiadu sowieckiego dotuje się od roku 1925, kiedy syn Staniszewskiego zapadł ciężko na zdrowiu, a ojciec był w tarapatach pieniężnych. Zresztą w tego rodzaju aferach szpiegowskich pieniądz odgrywa najważniejszą rolę, że Staniszewski miał dolarów pod dostatkiem, świadczy jego wystawny i rozrzutny tryb życia. Znajomi Staniszewskiego wiedzieli, że miał on zawsze lekką rękę do wydawania pieniędzy.

CYNIZM SZPIEGA.

Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu miały oko na Staniszewskiego był on jednak nieuchwytny, wyczekiwano sposobności, by złowić go z obfitym materjałem kompromitującym. Aresztowany w Wilnie Staniszewski nie wypierał się kontaktu z wywiadem sowieckim, przyznawał się do otrzymywania znacznych kwot pieniędzy, jednak dowodził z niezwykłym cynizmem i sprytem, że dostarczał obcemu wywiadowi dokumentów, mogących raczej wprowadzić w błąd Sowiety.

APARAT PŁK. BOGOBOJA.

Temu tłomaczeniu zuchwałego szpiega zadał kłam fakt znalezienia w numerze hotelowym aparatu fotograficznego, stanowiącego własność pułkownika sowieckiego Bogoboja. Dowodziło to łączności szpiega z wybitnymi członkami przedstawicielstwa dyplomatycznego Sowietów w Polsce. Płk. Bogoboj skonsternowany wykryciem afery szpiegowskiej Staniszewskiego, natychmiast wyjechał z Warszawy do Gdańska, aby więcej nie wrócić na zajmowane w Polsce stanowisko attache wojskowego.

Aparat fotograficzny płk. Bogoboja jest jednym z głównych dowodów rzeczowych w procesie szpiega Staniszewskiego. Jest to najnowszy model marki Zeiss i można nim dokonywać zdjęcia nawet w nocy. Przy aparacie w torbie skórzanej znajduje się 10 tuzinów filmów.

ŚWIADKOWIE

Na dzisiejszy przewód sądowy składają się zeznania trzech najgłówniejszych świadków oskarżenia. Są to por. rezerwy Tadeusz Czechowski, któremu Staniszewski zaproponował udział w aferze szpiegowskiej. P. Czechowski pozornie zgodził się, lecz o propozycji zameldował władzom bezpieczeństwa, które aresztowały szpiega z dowodami w ręku. Dodatkowe zeznania złożył oficer oddziału II-go sztabu, kpt. Burhardt, a także przesłuchany został oficer lotnik, por. rez. Bukowiecki. Po odczytaniu złożonych w śledztwie zeznań p. Witwickiego, fabrykanta broni w Skarżysku, sąd wysłuchał opinji biegłego w procesach szpiegowskich kpt. Karnibada. Obrona zgłosiła wniosek o przesłuchanie jedynego świadka odwodowego, siostry Michaliny Grot — Jadwigi Żakowej, która wczoraj zrzekła się składania zeznań, dziś jednak chce złożyć szczegółowe wyjaśnienia. Po zakończeniu przewodu sądowego, wygłoszeniu przemówień oskarżyciela prok. Rauzego i obrony w osobach adw. Lindaua i adw. Hechta, oskarżonym został udzielony głos, t. zw. „ostatnie słowo“. Staniszewski zapowiada, że mówić będzie parę godzin i w tym celu zarezerwował sobie gęsto zapisane bruljony.

OD 5 DO 15 LAT WIĘZIENIA.

Oskarżeni odpowiadają z ustawy szpiegowskiej, której przepisy brzmią: „Jeżeli sprawca ujawnił dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na dobro państwa należy zachować w tajemnicy, obcemu rządowi lub osobie w jego interesie działającej, albo występował w zamiarze narażenie na niebezpieczeństwo wojskowej obrony państwa lub sił jego zbrojnych, ulega karze od 5 do 15 lat ciężkiego więzenia“.

Prok Rauze domaga się najwyższego wymiaru kary.

Wyrok spodziewany jest w środę.

ś. † p.

Józef Adam Jagiełłowicz

opatrzony św. Sakramentami
zmarł dnia 5 kwietnia rb. w wieku lat 47.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Lwowskiej 3 do kościoła św. Tomasza odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 8.30, poczem po nabożeństwie żałobnem nastąpi eksportacja na cmentarz parafjalny w Pogoni.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

żona, córki i synowie.

P. Stamirowski prezesem

Banku Rolnego.

WARSZAWA, 5.4. (Tel. wł.) Na miejsce p. Ludkiewicza, który jest ministrem rolnictwa i reform rolnych, na stanowisko prezesa Banku Rolnego został mianowany p. Kazimierz Stamirowski, podsekretarz stanu w Radzie ministrów, b. wiceminister spraw wewnętrznych.

P. Stamirowski nie zajmował się sprawami rolnictwa, ale przed wojną był buchalterem we Lwowie.

Pierwszy wiosenny

spadek bezrobocia.

WARSZAWA, 5.4. (Tel. wł.) Dnia 2 bm. liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 352.754 osób. Bezrobocie zmniejszyło się o 3216. Jest to po pięciu miesiącach pierwszy spadek bezrobocia.

Tworzenie unji naddunajskiej

bez Polski, Szwajcarji i Bułgarji.

PARYŻ, 5.4. „Echo de Paris“ w korespondencji z Londynu donosi, jakoby rządy polski i szwajcarski miały zwrócić się do premjera Tardieu z ofertą wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw. Premje Tardieu nie dał narazie wyraźnej odpowiedzi.

Według tegoż dziennika, federacja naddunajska może istnieć i rozwijać się bez ingerencji państw trzecich, które dopiero po skonsolidowaniu się federacji będą miały możność przystosować swą gospodarkę do nowego układu sił w Europie środkowej. W rzędzie państw, nazywanych przez „Echo de Paris“ państwami trzeciemi — znajduje się Polska i Szwajcarja.

Pertinax w temże piśmie wysnuwa tego rodzaju plan obrad konferencji czterech mocarstw. Punkt pierwszy ma dotyczyć cel uprzywilejowanych między państwami naddunajskiemi, drugi punkt sanacji budżetów wspomnianych państw. czwarty — pomocy finansowej i piąty — utworzenia kontroli nad gospodarką państw naddunajskich.

Anglja i Francja są rzekomo zgodne co do tego porządku obrad. Wśród mocarstw, które wezmą udział w konferencji londyńskiej, ma znaleźć się jakoby Polska.

„Petit Parisien“ bierze w obronę tak zw. „państwa trzecie“ i dowodzi, iż zajdzie konieczność zastosowania takich środków, któreby zapewniły tym państwom poszanowanie ich interesów gospodarczych.

Inne dzienniki paryskie zmieniły w dniu dzisiejszym ton i również zapatrują się na sytucję bardziej optymistycznie.

WIEDEŃ, 5.4. Rząd bułgarski wyraził chęć przystąpienia do unji naddunajskiej. Projektowi temu przychylna jest jakoby Anglja. Natomiast Francja twierdzi, że obecność Bułgarji w gronie państw naddunajskich zwichnie przyszłą równowagę, gdyż wtedy w federacji rolnictwo wzięłoby bezapelacyjnie górę nad przemysłem.



W Berlinie aresztowano panią Bohnen, która przybyła z 17-miesięcznym synkiem, podobnym do małego Lindbergha. Odrazu jednak okazała się mistyfikacja, wobec czego przerażoną matkę natychmiast uwolniono

Bezrobocie w Anglji

MALEJE.

LONDYN, 5.4. Opublikowany w dniu dzisiejszym komunikat oficjalny podaje cyfry, dotyczące spadku bezrobocia. Od 21 lutego do 21 marca rb. znalazło pracę 135.000 osób. Obecnie liczba bezrobotnych w Anglji jest obliczana na dwa i pół miljona.

Palenie słupów

Z AFISZAMI WYBORCZEMI.

BERLIN, 5.4. Agitacja wyborcza trwała przez cały poniedziałek, a dziś w nocy wywiązały się w wielu dzielnicach bójki i awantury. Aresztowano 70 osób.

Po raz pierwszy w walce wyborczej były zastosowane dziś w nocy kieszonkowe miotacze ognia, przy pomocy których polewano benzyną słupy reklamowe, a następnie podpalano. W ten sposób spłonęło 18 słupów miejskich, na których wisiały afisze wyborcze.

WIOSENNA POWÓDŹ

Wylew rzek na wschodzie i południu.

WILJA WEZBRAŁA.

Wilja wezbrała na przestrzeni od ul. Zygmuntowskiej do mostu Wierzynieckiego.

W Wilnie gwałtownie topnieją śniegi na wzgórzach. Ulice, położone na dole, zalane są wodą. Najbardziej ucierpiała ul. Świeronek, gdzie niektóre domy znajdują się powyżej 1 m. w wodzie.

Przez noc na 4 bm. ludność nie kładła się spać. Straż pożarna była czynną przez całą noc. Przybyła również brygada robotników elektrowni miejskiej, a wreszcie o świcie nadszedł oddział saperów.

Ponadto zalane zostały ulice: Wójtówka, Słomianka, Ogórkowa i Targowa. Na przedmieściu Jerozolimka woda zalała szkołę powszechną.

Poziom wody na Wilji stopniowo podnosi się i wynosi obecnie 80 cm. ponad stan normalny.

LIDA I SŁONIM.

W Lidzie woda z pagórków i wzgórz zalał 32 domy i 9 ulic. Kilka rodzin ewakuowano. Większych strat dotąd nie było.

Stan wody na rzece Szczarze pod Słonimem podniósł się do 1.66 m. i jest zaledwie o 30 cm. niższy od najwyższego poziomu wody w r. ub. w czasie wielkiej powodzi. Niżej położone miejsca Słonima, a mianowicie ul. Tatarska i część Więziennej zalane już są wodą. Dopływy Szczary wezbrały gwałtownie i wylały, niszcząc komunikację pomiędzy miejscowością Holynka, Dorobosz. Ostrów.

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

W województwie Lwowskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem dzięki energicznej akcji zapobiegawczej miejscowych komitetów, przy pomocy saperów, niebezpieczeństwo narazie można uważać za zażegnane.

W Zaleszczykach stan wody podniósł się o 5.45 m. nad normalny. Wieś Dobrowlany w części została zalana.

Wskutek uszkodzenia mostu komunikacja kołowa w powiatach dobromilskim i stryjskim wstrzymano.

W Stanisławowskiem kra na Prucie ruszyła w dniu 2 bm., zrywając po drodze mostki i kładki. W wielu miejscowościach zmieniło się koryto rzeki.

Na Dniestrze w pow. Rohatyńskim poziom wody podniósł się o przeszło 2 i pół metra ponad normalny, ale powoli obniża się.

W WOJ. KRAKOWSKIEM.

Na południu wskutek nagłego ocieplenia się i opadów deszczowych wezbrały dopływy Wisły.

Ruszyły lody na Popradzie w sobotę i zniszczyły parę mostów drewnianych.

Na Dunajcu w poniedziałek rano: 10 klm. powyżej Pienin zator lodowy, następnie do Pienin woda wolna od lodów, w Pieninach woda płynie po lodzie, poniżej Pienin Dunajec częściowo wolny od lodów.

Wobec wielkiej ilości śniegu w górach organizują się komitety lokalne dla walki z grożącą powodzią.

Potrójna tragedja

Z POWODU ZAZDROŚCI.

ŻYRARDÓW, 5.4. Stefan Kuczyński, mieszkaniec Żyrardowa, od dłuższego czasu był narzeczonym 20-letniej Heleny Zalewskiej. W ostatnich tygodniach między narzeczonymi nastąpiło pewne oziębienie stosunków, gdyż Zalewska zaczął się interesować Bolesław Ciesielski.

Mimo niejednokrotnych próśb Kuczyńskiego Zalewska nie zrywała stosunków z Ciesielskim, co wreszcie dzisiaj doprowadziło do strasznej tragedji. Rano Kuczyński, spotkawszy Ciesielskiego, zasypał go strzałami z rewolweru. Kule trafiły w serce, powodując natychmiastową śmierć.

Po morderstwie zabójca pobiegł do wsi Bieganów pod Żyrardowem, gdzie zamieszkuje jego narzeczona i, wywoławszy ją z domu, strzelił do niej z rewolweru. Zalewska zmarła po kilku minutach.

Po dokonaniu drugiej zbrodni, Kuczyński uciekł do lasu i wystrzałami z dwuch rewolwerów jednocześnie skierowanemi w głowę i klatkę piersiową, odebrał sobie życie.

Potrójna tragedja wywołała w całym Żyrardowie i okolicy niesłychane wrażenie.

Tragiczna śmierć

PRZEMYSŁOWCA.

Donoszą z Pragi, że w końcu ubiegłego tygodnia zginął w wypadku samochodowym w Pradze czeski p. Reich, główny akcjonarjusz fabryki szkła w Zawierciu.

Niepodległość Filipinów.

Ustępstwo wobec Japonji.

NOWY JORK, 5.4. Wczoraj po namiętnej dyskusji Izba reprezentantów w Waszyngtonie przyznała 306 głosami przeciwko 47 niepodległość wyspom Filipińskim. Likwidowanie państwowości amerykańskiej na wyspach odbywać się ma stopniowo i będzie ukończone w roku 1940. Innemi słowy, za lat 8 Filipiny staną się mocarstwem niezależnem.

Prasa amerykańska naogół ostro krytykuje uchwałę Izby reprezentantów. „Daily Tribune" jest zdania, że ogłoszenie niepodległości Filipinów jest wyrokiem śmierci gospodarczej na mieszkańców wyspy. Wcześniej czy później, lecz w każdym razie przed upływem 8-letniego terminu Filipiny staną się ofiarą zaborczości sąsiedniej Japonji.

„New York Times" wątpi, czy tego rodzaju gest ze strony Stanów Zjednoczonych jest możliwy do przeprowadzenia. Trudno przypuszczać, by osiedlowcy pochodzenia anglo-saskiego zamieszkali na Filipinach zgodzili się tak łatwo na zmianę obywatelstwa, które zakończy się ostatecznie hegemonją żółtej rasy nad białą.

W Nowym Jorku uchwała Izby reprezentantów wywołała ogólne przygnębienie. Krok ten jest uważany za kapitulację wobec imperjalizmu japońskiego, który konsekwentnie zmierza do opanowania wysp Filipińskich.

Proces o zamach na Twardowskyego

przed sądem moskiewskim.

MOSKWA, 5.4. Gmach sądu okręgowego w Moskwie, gdzie toczy się dziś rozprawa przeciwko Judzie Sternowi i Sergjuszowi Wasiljewowi, oskarżonym o zamach na radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego, jest otoczony kordonami wojska i policji. Przedostanie się na salę obrad jest właściwie niemożliwe, ponieważ liczba przepustek została ograniczona do minimum.

Prokurator generalny Krylenko w wielkiej mowie oskarżycielskiej usiłował dowieść istnienia organizacji terorystycznej, której celem było wciągnięcie Rosji w konflikt z państwami zachodniemi. Stern, syn szewca, wydalony z komunistycznej organizacji młodzieży, oświadczył, że zamachu dokonał z własnej inicjatywy. Wasiljew przyznał się, że należy do organizacji terorystycznej. Oświadczył on, że jest wrogiem sowietów i jest przekonany, że los sowietów rozstrzygnie się na zachodzie. Dlatego wykonano zamach, by w ten sposób osłabić pozycję Sowietów w Europie zachodniej.

Prokurator domaga się kary śmierci.

MOSKWA, 5.4. Ponieważ prokurator Krylenko oświadczył w sądzie, jakoby inspiratorem zamachu był urzędnik polskiego Ministerstwa skarbu, Lubarski, który w r. 1928 przybył specjalnie do Moskwy w celu scementowania organizacji terorystycznej, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Patek odwiedził komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i w związku z procesem wysunął następujące dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był obecny przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie, 2) aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

Demonstracja robotników

w Zawierciu.

W związku z częściowem uruchomieniem fabryki TAZ. w Zawierciu, p. minister pracy przyznał dopłatę zasiłkową dla częściowo zatrudnionych w niej robotników, o ile zarobek ich nie przekroczy w gotówce wypłaty za 2 dni pracy w tygodniu.

Ponieważ jednak fabryka TAZ. ze względu na otrzymane zamówienia zmuszona była — w porozumieniu z inspektorem pracy w Zawierciu — zreorganizować techniczny ruch w fabryce, a reorganizacja ta wpłynęła na to, że robotnicy w jednym z okresów wypłaty mają więcej niż 2 dni w tygodniu, ściśle rzecz biorąc, zasiłek nie przysługiwałby im. W tej sprawie, o ile nam wiadomo, Fundusz bezrobocia w Sosnowcu zwrócił się do zarządu głównego F. B. z wnioskiem przychylnym dla robotników i czeka obecnie na odpowiedź.

Tymczasem na tle niewypłaconych kwot za 3-cią dniówkę doszło wczoraj wieczór do burzliwych demonstracyj. Część zatrudnionych robotników przy udziale tłumu, złożonego z około 1000 osób, demonstrowała przed fabryką TAZ. natomiast robotnicy z drugiej zmiany o godz. 18 nie opuścili fabryki, domagając się wypłaty.

Policja rozproszyła demonstrację przed fabryką, natomiast robotnicy, demonstrujący przez nieopuszczanie fabryki, nie opuścili jej do godz. 19.30 i oświadczają, że jej nie opuszczą przed załatwieniem sprawy.

Samochód dla inwalidów

POZBAWIONYCH NÓG.

ŁÓDŹ, 5.4. — Przed kilkoma tygodniami do wojskowych zakładów samochodowych w Łodzi przyjechał b. rotmistrz Antoni M., inwalida bez nóg, posiadający w Łodzi hurtownię tytuniową. Nieszczęśliwy zwrócił się do inżynierów zakładów z następującą prośbą:

— Proszę panów, wskutek kalectwa, jak widzicie, nie mogę się zupełnie poruszać. Otóż, aby móc szybko przemierzać przestrzenie, postanowiłem kupić sobie samochód. Ponieważ nie mam nóg, chciałbym abyście panowie pomyśleli nad tem, czyby nie dało się dokonać takiej przeróbki, która pozwoliłaby mi na kierowanie samochodem.

Zebrani inżynierowie, wysłuchawszy prośby inwalidy, przyrzekli zająć się tem zagadnieniem. Chodziło o to, by usunąć pedały nożne, służące do hamowania i regulowania gazu. Po kilku dniach rotmistrz został zawiadomiony, że może kupić wóz, gdyż inżynierowie wpadli na pomysł, który pozwoli inwalidzie na prowadzenie wozu. Istota ulepszenia polega na tem, że pedały nożne przeniesiono do oparcia pleców. Oparłszy się plecami, kierowca naciska umieszczoną tam tarczkę, która zastępuje konstrukcję pedałów nożnych.

Inwalida, otrzymawszy w ten sposób przerobiony wóz, zapisał się na kursy kierowców samochodowych. Po zdaniu egzaminu szoferskiego rotmistrz wczoraj wyjechał wraz z żoną na spacer. Ukazanie się na ulicach samochodu kierowanego przez znanego w całej Łodzi inwalidę wywołało zrozumiałą sensację.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w 20 dniu ciągnienia, 5 klasy 24 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. — N-ry: 17565 80329 148434.

3.000 zł. — N-ry: 9271 60190 93315 110334 111314 123978.

2.000 zł. — N-ry: 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64415 77065 80357 82669 108592 120042 124337 127890 134081 137284 142545 152279.

1.000 zł. — N-ry: 767 2535 8018 11818 22661 27059 27389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 69199 84664 89146 99939 10209 106734 109960 113689 119625 132064 133896 153627 158479.

Ciastko z dziurką zamiast obrączki.

Niezwykła uroczystość zaślubin w cukierni.

Każdemu wykształconemu człowiekowi, który ukończył cheder wiadomo, że do poślubienia panny wcale nie potrzeba metalowej obrączki. Wystarczy bylejaki przedmiot okrągły z otworem, naprzykład przewiercony pieniądz, kamień młyński, albo płyta gramofonowa. Wystarczy też ciastko z dziurką co orzekł reb Don na wczorajszem posiedzeniu u rabbi Potasznika.

Rzecz tak się miała. Do renomowej cukierni braci Studnia w Warszawie przyszli dwaj młodzieńcy i skromnie zażądali po pół czarnej. W chwilę potem zjawił się kawaler w towarzystwie panny i poprosił o ciastka. Wybrał przytem okrągłe ciastko ponczowe w kształcie obwarzanka.

W chwili najmniej spodziewanej, gdy kelnerzy nie zwracali uwagi na manipulacje młodej pary, kawaler włożył swej partnerce ciastko na palec i donośnym głosem zawołał:

— Oświadczam, że jesteś mi poślubiona zgodnie z prawami Zakonu!

Następnie zwrócił się do siedzących przy sąsiednim stole młodzieńców:

— Czy chcecie świadczyć?

— Poco ty się pytasz? — odparli mu na to. — Ty wiesz dobrze, że my siedzimy tu w tym celu.

— Nieszczęście! — krzyknął oberkelner. — Nieszczęście! On ją poślubił z ciastkiem i teraz będzie kłopot!

Zrobiło się zamieszanie. Ponieważ pan młody należał do stałych bywalców cukierni, zatelefonowano po jego ojca, p. Azrjela Fajnsztajna. Ten znów sprowadził do lokalu rodziców panny młodej, która okazała się Sabiną Braunsztajn. W ogólnym zgiełku trudno było zgadnąć, kto kogo przeklina, kto się odgraża, a kto cieszy. Skutek był taki, że całe towarzystwo, złożone z 50 osób pobiegło do reb Dona, by zechciał orzec, czy ślub jest prawdziwy.

Reb. Don, nie chcąc brać wyłącznej odpowiedzialności na własne sumienie, pośpieszył w te pędy na Wołyńską 13 do reb Potasznika, gdzie odbyła się dwugodzinna narada. Orzeczenie brzmiało kategorycznie.

— Niestety — rzekł reb Don — ponieważ ciastko, które on włożył jej na palec, było okrągłe jak „peturah", ponieważ on powiedział, co trzeba, ponieważ byli świadkowie, to wszystko jest w porządku i stary Chaskiel Braunsztajn powinien natychmiast wypłacić pięćset dolarów posagu, o których często wspominał.

W tem miejscu wywiązał się dłuższy i ożywiony spór na tematy walutowe, co już do rzeczy nie należy. Ostatecznie stanęło na 200 dolarach gotówką i trzech wekslach po 100 dolarów. Najzabawniejsze w tem wszystkiem, że panna Sabina należała do zmowy, że przyszła na randkę do cukierni z nieprzymuszonej woli i sama opracowała szczegóły obrzedu z ciastkiem ponczowem.

Zmiana w Jugosławji.

POD NACISKIEM FRANCJI.

BIAŁOGRÓD, 5.4. — Dotychczasowy premjer rządu jugosłowiańskiego, gen. Živkowic, który stał na czele rządu jugosłowiańskiego od czasu zamachu stanu, wyrażającego się w zamknięciu parlamentu i utworzenia rządów dyktatorskich, jak już donosiliśmy, wręczył królowi dymisję całego swego rządu. Król dymisję przyjął, mianując jednocześnie premjerem dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, Marinkowica.

Świeżo mianowany premjer Marinkowic przeprowadził z wybitnymi politykami jugosłowiańskimi rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu, poczem postanowił pozostawić narazie wszystkich dawniejszych ministrów z ostatniego rządu.

Zmiana rządu w Jugosławji jest zapowiedzią powrotu Jugosławji do życia konstytucyjnego. W kołach politycznych utrzymują, że dużą rolę odegrał nacisk sprzymierzonej z Jugosławją Francji, która była niezadowolona z rządów dyktatorskich w Jugosławji.

POD SZANGHAJEM I W MANDŻURJI.

Obecnie można sobie łatwiej niż jeszcze przed jakimś miesiącem zdać sprawę z celów polityki japońskiej.

Jej głównym, jak się okazuje, celem jest całkowite opanowanie Mandżurji, natomiast operacje podjęte pod Szanghajem miały zadanie dywersyjne. Nie chodziło jednak o dywersję polityczną w znaczeniu wojskowem, lecz o dywersję polityczną, do której zresztą sami Chińczycy dali doskonały pretekst, ogłaszając bojkot gospodarczy Japonji. Że Japonja ma prawo bronić się przed bojkotem gospodarczym, tego nie mogły jej negować inne wielkie mocarstwa, a w tej liczbie i Stany Zjednoczone, bo przecież wszystkie one domagają się od Chin „otwartych drzwi" dla handlu międzynarodowego.

Gdy w roku 1927 Chiny spróbowały bojkotu gospodarczego wobec Anglji, to ta ostatnia zareagowała natychmiast bardzo mocno i stanowczo. Japonja tedy nie zrobiła w r. 1932 niczego innego, niż Anglja w r. 1927. Może wykonanie było bardziej wyraziste w ekspresji, ale to byłaby różnica tylko ilościowa, a nie jakościowa.

Otóż mając świetny pretekst do wystąpienia pod Szanghajem, Japonja już przez sam jego fakt osiągała niezmierny sukces polityczny odwracała bowiem uwagę od Mandżurji. Przez trzy niemal miesiące świat polityczny interesował się Szanghajem, zadając sobie pytanie, czy Japonja dąży do jego trwałego opanowania, czy posunie się w głąb Chin i t.d. a tymczasem to, co się dokonywało w Mandżurji, pozostawało w cieniu. Dokonały sie tam rzeczy ważne: Mandżurja została ogłoszona odrębnem państwem, związanem przyjaźnią z Japonją. Administracja i policja tego nowego państwa jest organizowana na wzór japoński. W szkołach mandżurskich wprowadzono obowiązkowe nauczanie języka japońskiego.

Niezbyt dokładnie są oznaczone granice państwa mandżurskiego. Od strony Chin sięgają do słynnego „muru chińskiego", ale pozewnątrz muru chińskiego leży oprócz Mandżurji, także Mongolja wewnętrzna (Mongolja zewnętrzna ze stolicą Urgą, dostała się już w okresie po wielkiej wojnie w zasięg Rosji sowieckiej). Z opisu uroczystości, towarzyszących proklamowaniu państwa mandżurskiego, wiemy, że brali w nich udział także przedstawiciele i książęta Mongolji, czy to jednak oznacza, że cała Mongolja wewnętrzna weszła względnie ma wejść w obręb nowego państwa, kreowanego przez Japonję? Brak ścisłych faktów i wiadomości nie pozwala się zorjentować dokładnie w sytuacji.

Także od strony Rosji granice państwa mandżurskiego są nieco płynne. Wprawdzie istnieje ścisła granica między Mandżurją a Syberją rosyjską, ale w północnej Mandżurji istniała uznana sfera wpływów rosyjskich. Na podstawie świeżo przeprowadzonych rokowań, Japonja uzyskała od Rosji prawo przewozu swego wojska przez kolei wschodnio - chińską do jednego z okręgów położonych w północnej Mandżurji już na północ do wymienionej linji kolejowej wschodnio - chińskiej. Rosja zgodziła się na to, ale w drodze wyjątku. Wnosić można z tego, że w części Mandżurj położonej na północ od koleji wschodnio - chińskiej, zresztą części górzysto-lesistej, dzikiej i mało zaludnionej władza nowego państwa mandżurskiego będzie gruntować się tylko bardzo stopniowo.

Mamy tedy dwa punkty niewyjaśnione: Mongolję i północną Mandżurję. Oba punkty dotykają Rosji. Gdy nowe państwo mandżurskie ugruntuje się w północnej Mandżurji, wówcazs bardzo trudna stanie się pozycja t.zw. Kraju Przymorskiego, to jest tej części Syberji rosyjskiej, która jest wciśnięta między pozostającą pod protektoratem japońskim Mandżurją, a bezpośrednią już japońską Koreą.

Umocnienie się państwa mandżurskiego i wpływów japońskich na terenie Mongolji wewnętrznej stawia pod znakiem zapytania przynależność do Rosji sowieckiej Mongolji zewnętrznej.

Jak więc widzimy, w obu punktach utworzyły się poważne możliwości konfliktów między Japonją a Rosją sowiecką.

Japonja oświadcza, że do 10 lat zorganizuje Mandżurję. To jej oświadczenie dowodzi pełnej determinacji jej polityki. Równocześnie oświadcza Japonja, że wystąpi z Ligi Narodów na wypadek, gdyby ta poza konfliktem dotyczącym Szanghaju zamierzała powrócić do sprawy mandżurskiej, którą Japonja uważa za przesądzoną już definitywnie.

W świetle powyżej przedstawionych faktów oraz przytoczonych oświadczeń Japonji, wielkie problemy Dalekiego Wschodu zarysowały się całkowicie jasno. Przynajmniej od strony Japonji. A od strony Rosji? To zobaczymy zapewne w ciągu owych dziesięciu lat, wyznaczonych przez Japonję.



TARDIEU W LONDYNIE.

W ostatnich dniach bawił w Londynie premjer francuski Tardieu celem omówienia najważniejszych problemów gospodarczych Europy. Powyższa fotografja przedstawia chwilę przybycia przedstawiciela Francji na dworzec w Londynie. Stoją od lewej: poseł francuski w Londynie de Fleurian, premjer angielski Mac Donald, premjer francuski Tardieu, angielski minister spraw zagr. J. Simon i francuski minister handlu Flandin.

ŻYCIE BEZ MIŁOŚCI.
KOBIETA W ROSJI SOWIECKIEJ.

W psychice i sposobie życia kobiety rosyjskiej nastąpił taki prezwrót że dziś życie jej trzeba studjować, chcąc je poznać, jako coś zupełnie odrębnego od tego, które znamy. Może to zrobić najlepiej kobieta. To też intersujące są dla nas uwagi p. Nadi de Sansa, specjalnej wysłanniczki pism francuskich, która właśnie wróciła z Rosji i opisuje swe wrażenia.

Przewrót w życiu kobiety sowieckiej — mówi p. de Sansa — zaczął się jeszcze za czasów Lenina, który „wyzwolił" kobietę z trosk, związanych z ogniskiem domowem i macierzyństwem. Życie jest kolektywne, dzieci można mieć lub nie mieć, państwo ułatwia jedno i drugie. Kobiety, które chcą ponieść trudy macierzyństwa, otaczane są opieką przez cztery miesiące, w czasie których otrzymują pełne wynagrodzenie za pracę. Mowa oczywiście o uprzywilejowanej klasie robotniczej. Ale potem rozstają się z dzieckiem i muszą pracować. Dzieckiem zajmują się żłóbki, a wspólne robotnicze stołówki odejmują kobiecie trud gospodarstwa domowego. Pozornie wszystko jest ułatwione.

Reformy dyktatora dokonały swego dzieła. Rodzina rozpadła się. Miłość pozbawiona została wszelkiej poezji, jak kwiat zapachu. Pozostał tylko stosunek dwóch płci, odarty z wszelkich złudzień. „Pociąg do istoty, należącej do innej klasy społecznej — głosi teorja sowiecka — jest perwersją tego samego rodzaju, co pociąg do krokodyla, albo orangutanga" (!) Tym krokodylem jest, oczywiście, burżuazja. I wszystko, co ją przypomina jest wyklęte, z cała naiwnością i zaciekłością neofitów. Wyklęta jest biedna, przedrewolucyjna miłość, wymagająca trochę piękna w otoczeniu, trochę serca i trochę słów. Na to szkoda czasu. Piękno jest przesądem, piękną może być tylko praca i idea.

To też próżno szukałoby się tego piękna we wzorowych „kołchozach", kolektywnych domach sowieckich, przeznaczonych dla wzorowych partyjników. Oto jeden z nich. Dom wielopiętrowy, architektura nowoczesna, wygląd zewnętrzny zachęcający. Dom zamieszkały prezz czystej krwi komsomołców i fanatyków partji, to się rzuca w oczy. W domach, zamieszkiwanych przez ludzi politycznie bezbarwnych widać naiwną tęsknotę do upiększenia swego mieszkania: w oknach firanki, czasem doniczki z kwiatami, czasem — szczyt burżuazyjności! klatka z kanarkiem. Tutaj — nic podobnego. Okna gołe, nigdy nie myte, szare. Wewnątrz żadnej indywidualności, wystrzeganie się bistego. Na każdem piętrze szereg pokoi bistego. Na każdym piętrze szereg pokoi i wspólna kuchnia. W korytarzach popiersia Marxa i Lenina. W pokojach nieporządek i wygląd czwartorzędnego hoteliku. Owszem, jest woda bieżąca i krany, ale zlew zatkany i pełem śmieci. Na podłodze niedopałki. Łóżka widać wogóle niezaściełane. Siedzi się na nich i przyjmuje gości.

Pewna mieszkanka tego kolchozu, inżynier, zapytana, gdzie mieszka, odparła:

— Sypiam w tym domu...

P. de Sansa złożyła wizytę dwom kobietom, mieszkającym w kolchozie. Jedna z nich jest inżynierem, druga agronomem.

— Czy pani jest zamężna?

— Owszem, byłam nią nawet kilka razy — odpowiada inżynier. Mój mąż jest w tej chwili w podróży. Pracujemy w tej samej fabryce. Tutaj sypiamy. Jadamy w fabryce.

— Czy pani ma dzieci?

— Troje. Najmłodszy jest jeszcze w żłobku, starsze chodzą do szkoły. Nie mam czasu nawet, żeby je odwiedzić. Sześć godzin pracy w fabryce, potem klub, praca w partji. Rano po kolei gotujemy herbatę, a jeśli przyszywam mężowi guzik do ubrania, to on zato sprząta pokój.

Ale sądząc z wyglądu pokoi, guziki nie muszą być przyszywane zbyt często...

Kwaśny odór nieprzewietrzanego pokoju, brudnej bielizny i niepielęgnowanego ciała ludzkiego dusi w tych pokojach aż do mdłości.

A przecież kładzie się duży nacisk na kulturę fizyczną. Z jednej strony — wycieczki komsomolców, nawoływanie do nagości, campingi nawpół albo zupełnie nago, ruch, sport, a z drugiej — zupełnie zaniedbanie w domu. I druga sprzeczność: pozostawianie wolnego wyboru co do macierzyństwa lub uniknięcia go, otaczanie opieką przez parę miesięcy kobiety i dziecka — i pozbawianie jej największej radości obcowania z dzieckiem i wychowania go.

Zabita została indywidualność, a wraz z nią poezja i radość życia. Tępi się piękno i tępi się miłość. W tych warunkach kobieta przestaje być twórczym czynnikiem życia.

Ludność żydowska
i jej rozmieszczenie na świecie.

Dr. Saul Lannos podjął się trudu zestawienia liczby Żydów, żyjących na globie ziemskim i to według stanu najnowszego, bo 1931 roku.

Autor stwierdza, że gdy w przeciągu ostatniego stulecia ludność wszech świata zaledwie się podwoiła, to żydowska wzrosła pięciokrotnie. Liczyła w roku 1830 około 3.400.000 głów — a dziś wynosi blisko 15.730.000 głów.

Z cyfry tej przypada na całą Europę — 9.680.000, na Amerykę — 4.875.000, Azję — 597.000, Afrykę — 372.000, wreszcie Australję 26.000.

Autor wykreśla t. zw. strefę żydowską mającą najliczniejsze skupienia i obejmującą prawie 7.500.000. Żydów. Do tej strefy wlicza autor: Polskę, wolne miasto Gdańsk, Litwę, Łotwę, Austrję, Czechosłowację, Węgry, Rumunję, część Rosji sowieckiej (Krym, Ukrainę i Białą Ruś).

Palmę pierwszeństwa w ilości posiadanych Żydów dzierży Ameryka Północna z ilością 4.400.000 Żydów, zaraz potem idzie Polska, która ma dziś ponad 3.150.000 Żydów, trzecie miejsce zajmuje Rosja sowiecka — 2.672.398 (według spisu z 1926 r., w tem sama Ukraina 1.574.428).

Na dalszych miejscach kroczą w Europie: Rumunja — 900.000, Niemcy — około 580.000, Węgry — 480.000 Czechosłowacja — 400.000, Anglja — 300.000, Austrja — 260.000, Francja 225.000, Litwa — 180.000.

W procentowym stosunku Żydów do ogółu ludności pierwsze miejsce ma Polska i wyprzedza Amerykę, licząc aż 10 proc. ludności żydowskiej. Jedna tylko Palestyna ma przy 175 tysiącach żydów odsetek wyższy, bo wynoszący 17 proc.

Co do miast wysuwa się na pierwsze miejsce Nowy Jork, zamieszkany przez 1.765 tysięcy Żydów, zaraz potem kroczy nasza Warszawa — 360.000, dalej Budapeszt — 230.000, Wiedeń — 240.000, Łódź — 180.000, Moskwa — 140.000 i t. d,

Z DNIA.

OFIARNOŚĆ.

W związku z przemówieniem p. Sławka na posiedzeniu klubu parlamentarnego BB., na którem nawoływał do „ofiarności" i „przetrwania", „Dziennik Wileński" pisze:

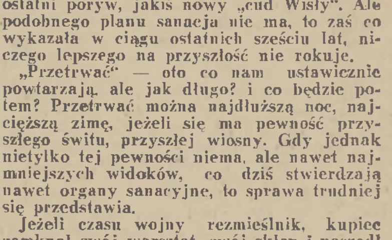
Od pewnego czasu sanacja coraz częściej zwraca się z apelem do ofiarności społeczeństwa. Od czasu pamiętnej mowy exministra Matuszewskiego o konieczności zaciskania pasa, coraz częściej, coraz natarczywiej powtarzane jest to hasło, które stało się niejako myślą przewodnią ostatniej, wielkiej przemowy p. Sławka: „potrzeba ofiar".

Rozumiemy zupełnie intencje p. Sławka natomiast pojąć nie możemy goryczy, wyzierającej ze słów jego. Przedewszystkiem p. Sławek, jako czynny polityk, trzymający rękę na pulsie społecznym, chyba wiedzieć powinien, że społeczeństwo to wyczerpane jest do ostatka i że je poprostu nie stać na żadną ofiarność ani dobrowolną ani przymusową. Powtóre, powinien p. Sławek rozumieć, że aby porwać społeczeństwo do ofiar nadzwyczajnych, trzeba mu wykazać celowość tych ofiar. Gdyby społeczeństwu temu przedstawiono jakiś przekonywujący, wspaniały plan uzdrowienia naszego życia gospodarczego, rokujący lepszą przyszłość, może z ostatków swoich zdobyłoby się na jakiś ostatni poryw, jakiś nowy „cud Wisły". Ale podobnego planu sanacja nie ma, to zaś co wykazała w ciągu ostatnich sześciu lat, niczego lepszego na przyszłość nie rokuje.

„Przetrwać" — oto co nam ustawicznie powtarzają, ale jak długo? i co będzie potem? Przetrwać można najdłuższą noc, najcięższą zimę, jeżeli się ma pewność przyszłego świtu, przyszłej wiosny. Gdy jednak nietylko tej pewności niema, ale nawet najmniejszych widoków, co dziś stwierdzają nawet organy sanacyjne, to sprawa trudniej się przedstawia.

Jeżeli czasu wojny rzemieślnik, kupiec zamknął swój warsztat, swój sklep i poszedł jako ochotnik na wojnę — to był to czyn patrjotyczny. Jeżeli dziś ten sam kupiec czy rzemieślnik zmuszeni są zamknąć swe interesy, gdyż nie są w stanie podźwignąć ciężarów podatkowych, to ojczyzna nietylko nic na tem nie zyskuje, ale przeciwnie, przybywa nowy ciężar społeczeństwu, pod postacią nowych bezrobotnych.

Ofiary są potrzebne — nie przeczymy. Lecz ofiary te muszą być celowe.



KONIEC DYKTATURY WOJSKOWEJ W JUGOSŁAWJI.

Gen. Żiwkowicz, premjer jugosłowiański od r. 1929, który dostał dymisję, oraz jego następca Marinkowicz.

POD OKIEM KOMISARZY.

LIKWIDACJA SOSNOWCA.

(II) Bardzo wiele słyszało się już utyskiwań na zły wygląd Zagłębia Dąbrowskiego, odbywały się kongresy zagłębiowskie na tematy planowej rozbudowy, miejscy fantaści budowlani psują papier na plany regulacyjne, łamiąc sobie głowę nad układaniem wymyślnych przepisów budowlanych, które mają na celu układać ramy dla poprzedniej inicjatywy, a tymczasem rozbudowa miasta w jej zasadniczych punktach biegnie sobie całkiem dowolnie i naprzekór potrzebom miasta i jakby na urągowisko jakiejkolwiek planowości. Już kiedyś zwracałem uwagę na dziwne przesuwanie projektowanych ulic, na zatkanie ul. Targowej przez dom przy ul. Małachowskiego. Zwracałem uwagę na przecudaczne ustawianie domów kantem do ulicy. Przypominałem, że wbrew potrzebom miasta pozwolono na to, że urząd i kasa skarbowa umieściły się w niewidocznym kącie miasta, gdy powinny były znaleźć się w jego centrum. Obecnie przybywa nowe zniekształcenie w postaci budowy gmachu poczty. Z informacyj pracowych dowiadujemy się, że gmach poczty ma stanąć przy ul. Piłsudskiego, a więc znów na najmniej zaludnionym końcu miasta, gdzie wcale nie jest przewidziany jego rozwój.

Przecież wadą Sosnowca jest rozczłonkowanie. Wszystkie dzielnice leżą dokoła pustego obszaru t. zw. hałd. Więc zdawałoby się, że uwaga władz miejskich tam powinna być skierowana, bo tam jest idealny punkt dla umieszczenia wszystkich gmachów użyteczności publicznej. Tymczasem, gdy ma się budować nową pocztę, a więc budynek służący potrzebom całej ludności, to pozwala się na to, że wyrzuca go się poza granice miasta.

Budowy poczty nie można traktować jako zajęcia dla bezrobotnych, czyli budować byle gdzie, aby tylko szybko. Motywem budowy poczty na placu państwowym przy ul. Piłsudskiego miały być te okoliczności, że nie potrzeba kupować placu i że przez ul. Piłsudskiego przełożone są główne kable i że z tego powodu powstaną oszczędności przy budowie. Ale tak rozumując, możnaby uprościć tutejsze potrzeby i wedle przyjętego zwyczaju skasować tutejszą pocztę i kazać ludności jeździć do Katowic, bo jeżeli ktoś ze Środuli musi na pocztę podróżować aż na ul. Piłsudskiego, to do Katowic nie jest już też daleko.

Jeśli władze pocztowe nie posiadają obecnie pieniędzy, aby wybudować pocztę w miejscu, gdzie wskazuje na to potrzeba ludności i rozwoju miasta, to raczej lepiej poczekać jeszcze, aż się znajdą środki dostateczne, ale nie powinno się budować nieracjonalnie. Jeśli z jednej strony ma się na względzie doraźne oszczędności, to trzeba sobie uprzytomnić, że za złe umieszczenie poczty cała ludność miasta przez dziesiątki lat płacić będzie stratą czasu i kosztami dostania się do odległego budynku.

Tak ze względu na potrzeby ludności, jak i ze względu na planowy rozwój miasta koniecznem jest, aby poczta była wzniesiona przy ul. 3 Maja, a władze miasta mają obowiązek dopilnować tego. Jeśli wymaga się od przeciętnego obywatela, aby przy wznoszeniu skromnego budynku ulegał fantazjom architektonicznym budownictwa miejskiego, to ludność miasta ma prawo domagać się, aby władze publiczne przedewszystkiem od siebie dobry przykład dawały. Więc raczej zatrzymać budowę poczty w miejscu, nie odpowiadającem jego potrzebom, niż zgodzić się na budowę nieracjonalną.

Dobrzeby było, aby sprawą tą zainteresowały się organizacje gospodarcze, a jeśliby znalazła się odwaga, to nie szkodziłoby, żeby w tej sprawie wypowiedziała się i rada przyboczna, która uważa się za reprezentantkę interesów miasta.

Ale zdaje się, że jest to tylko pobożne życzenie. Rada przyboczna nie odezwie się, a organizacje gospodarcze rozwój miasta dziwnie mało obchodzi. Zjazd kupiectwa, organizowany przez Izbę przemysłowo - handlową, wypowiedział się w wielu sprawach, sięgnięto nawet do reformy walutowej, ale potrzebom miasta nie poświęcono ani chwili.

Zagłębie Dąbrowskie jest traktowane coraz więcej po macoszemu. Cała uwaga skupiona jest na zdobywaniu wpływów politycznych. „Zdobyte" magistraty stają się siedzibami organizacyj strzeleckich, peowiackich, obchodów wiwatowych.

A obok tego dochodzą wiadomości, że Rada Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego likwiduje się, a łącząc się z przemysłem górniczym G. Śląska ucieka znów do Katowic. Ucieka stara i zasłużona w dziejach Zagłębia organizacja przemysłowa i znów bez sprzeciwu, bez jakiejkolwiek próby ratowania sytuacji. Dlaczego nie rodzi się ambicja żeby połączone przemysły górnicze ulokowały się tutaj, żeby Sosnowiec czy Dąbrowa Górnicza nie ginęły, jako ośrodki przemysłu?

Czyż dziwnem będzie, jeśli dowiemy się wkrótce, że i Izba handlowo-przemysłowa w Sosnowcu staje się zbędną, bo skoro do Katowic przenoszą się centrale przemysłu, to jaka będzie dobra racja utrzymywania cherlawej Izby w Sosnowcu, wobec istnienia Izby w Katowicach.

W oczach naszych odbywa się stopniowa likwidacja Zagłębia Dąbrowskiego. Konsekwencją jej musi być zubożenie. Wszystko to odbywa się, gdy „zdobyte" przez komisarzy samorządy nie mogą ani zabrać głosu, ani przeciwstawić się grożącej klęsce. Pozbawione inicjatywy rządy komisaryczne utrzymują się wbrew istotnym potrzebom miast, a skutkiem tego będzie upadek miast.

A. MICHAEL.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Środa	
	Dziś Celestyna
	Jutro Epifanjusza
	Wschód słońca 5 m. 0.
	Zachód „ 18 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Spętana miłość.
PALACE: Światła wielkiego miasta.
NOWOŚCI: Dwaj malcy i rewja.

DĄBROWA

ARS: Dixiana.
WANDA: Serce na ulicy.

ZAWIERCIE.

ARLEKIN: Wygnańcy.

× **KONFERENCJA PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie zawiadamia, że celem zaznajomienia szerszego ogółu z zadaniami pracy miłosierdzia urządza w Dąbrowie cykl wykładów. Wykłady te odbędą się w Dąbrowie w sali „Ogniska" w dniach 11, 12, 13 i 14 bm. o godz. 19. Wygłoszone zostaną przez kierowniczkę biura Stowarzyszenia „Caritas", pannę Marję Dmochowską. Wstęp na wykłady bezpłatny. Osoby zainteresowane, jak członkinie Stowarzyszeń pokrewnych, proszone są o jaknajliczniejsze przybycie.

× **PO 13 DNIACH FERYJ ŚWIĄTECZNYCH** w dniu wczorajszym rozpoczęły się lekcje we wszystkich szkołach średnich i powszechnych.

× **SZANTAŻYŚCI PRASOWI POD KLUCZEM.** W związku z wczorajszym artykułem pod powyższym tytułem, którego treść zaczerpnęliśmy z pism śląskich (Polonia — Polska Zachodnia), otrzymujemy następujące sprostowania:

1) W „Śląskim Głosie Publicznym" nigdy nie pracowałem i z osobnikami do tego szantażowego pisma zbliżonymi nigdy nic miałem nic wspólnego, wobec czego nie mogłem być wspólnikiem szantażystów i grasować w Król. Hucie. Nikogo nigdy ani na Śląsku, ani w Zagłębiu nie szantażowałem i szantażować nie próbowałem, przez żadne sądy poszukiwany nie jestem dla odsiedzenia 2-miesięcznej kary więzienia, żadnego z właścicieli restauracyj sosnowieckich nie usiłowałem nigdy szantażować. Wszyscy rzekomo pokrzywdzeni przezemnie obowiązani są donieść władzom o fakcie usiłowanego lub dokonanego wymuszenia. **Adam Czekalski.**

2) W „Śląskim Głosie Publicznym" nigdy nie pracowałem, wobec czego nie mogłem w żadnym wypadku być wspólnikiem szantażystów. Że tak jest, dowodem służyć może ostrzeżenie wydrukowane w „Śl. Głosie Publicznym", że ja nigdy nie pracowałem i nie pracuję w tem piśmie. Władze wiedzą, gdzie mnie szukać i zawsze też jestem do ich dyspozycji. **Stanisław Sokolnicki.**

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. „ULICA". Początek ogodz. 8.30, koniec o godz. 10.45 wiecz.

W czwartek występ MARJANA RENTGENA ulubieńca stolicy, znanego piosenkarza w otoczeniu: Ireny Darliczówny, Stanisława Bielskiego i świetnej pary baletowej Popielewska-Fabjan. Szczegóły w afiszach.

W piątek premjera lekkiej komedji Ludwika Verneuil'a p. t. „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY". Jest to ostatni utwór najlepszego z francuskich komedjopisarzy, pełen finezji i błyskotliwego dowcipu. Verneuil, jak żaden autor potrafi podpatrzeć niewinne śmiesznostki kobiet i dlatego bohaterki jego są arcymilemi, fineżyjnemi karykaturami okolonemi galerją przezabawnych męskich typów. Komedja „Tak się zdobywa kobiety", osnuta jest na tle pomysłowej fabuły, pełnej nieoczekiwanych sytuacyj i potrafi trzymać w napięciu uwagę widza.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 6 — „Wesoła wdówka".
Piątek 8 — operetka „Targ na dziewczęta" (premjera).
Sobota 9 — „Odzyskane serce" — wieczór „Targ na dziewczęta".
Niedziela 10 — o godz. 12 koncert-recital Chopinowski laureatów warszawskich, o godzinie 15.30 „Bohaterowie", o godz. 19.30 „Noc w San Sebastjano".
Wtorek 12 — „Damy i huzary".

× **KOMISJA WF. i PW. W DĄBROWIE** zawiadamia kluby, organizacje, stowarzyszenia sportowe i PW., chcące korzystać ze stadjonu miejskiego przy ul. Konopnickiej na ćwiczenia i zaprawę sportową w dnie powszednie, oraz na zawody w dnie świąteczne, ażeby się zgłaszały do komisji WF. i PW. w Dąbrowie (Magistrat) w celu uzyskania pozwoleń i umożliwienia miejskiemu instruktorowi WF. uzgodnienia terminów dla zgłoszonych kandydatów. Zgłoszenia przyjmuje się i zezwolenia wydaje miejski instruktor wych. fizycznego p. L. Stankiewicz w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do 15.

× **PRZEPISY O UMYSŁOWO CHORYCH KOLEJARZACH.** W myśl §§ 17 i 20 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa PKP. i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot, oraz odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki (Dz. U. R. P. nr. 57 poz. 448), wstrzymuje się byłym etatowym pracownikom P. K. P. na okres przebywania w państwowym zakładzie dla umysłowo-chorych lub tego rodzaju zakładzie samorządu terytorjalnego, wypłatę zaopatrzenia emerytalnego przy jednoczesnem wymierzeniu żonie, względnie sierotom (§ 29) zaopatrzenia wdowiego, względnie sierocego. Z powyższego wynika konieczność natychmiastowego zawiadomienia odnośnych dyrekcji okręgowych kolei państwowych przez wyżej wymienione zakłady o dniu przyjęcia umysłowo chorego byłego pracownika kolejowego (emeryta). Odnośne dyrekcje wyszczególnione są na zleceniach lekarskich do zakładu.

Przygotowania

DO OBCHODU 3 MAJA.

Z inicjatywy koła PMS. w Dąbrowie odbędzie się dnia 8 bm. tj. w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu Ogniska organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta narodowego 3 Maja, oraz zbiórki na dar narodowy.

Osoby, które otrzymały zaproszenie na wspomniane zebranie, oraz osoby, pragnące zaofiarować swą współpracę, proszone są o konieczne przybycie na zebranie w oznaczonym terminie.

× **ODCZYTY DYSKUSYJNE NA WYSTAWIE OBRAZÓW.** W sobotę 9 bm. o godz. 6 wiecz. na wystawie obrazów grupy „Niezależnych" (szkoła powszechna przy ul Prez. Mościckiego) prof. M. Ocioszyński wypowie odczyt pt. „Z zagadnień sztuki". Wstęp na odczyt i wystawę łącznie zł. 1, dla młodzieży gr. 50. Przypomina się, że bilety jednozłotowe należy zachować, gdyż w najbliższą niedzielę między posiadaczami tych biletów zostanie rozlosowanych pięć obrazów wartości artystycznej. W niedzielę 10 bm. o godz 12 w południe zostanie wygłoszony na wystawie drugi odczyt dyskusyjny pt. „Drogi malarstwa współczesnego". Odczyt wypowie artysta malarz p. J. Badower. Po odczytach przewidziana jest dyskusja.

× **KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY.** W dniu wczorajszym w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów robotniczych huty Katarzyna z przedstawicielami dyrekcji Zakładów Modrzejowskich w sprawie wypłacenia zaległych należności robotnikom. W dniu wczorajszym wypłacone zostało 280 robotnikom, zaś 220 robotników jeszcze nie otrzymało zapłaty. Dyr. Stankiewicz w imieniu Zakładów Modrzejowskich oświadczył, iż w dniu dzisiejszym będzie w Warszawie, gdzie sprawa ta zostanie załatwioną i w najbliższej przyszłości robotnicy otrzymają zapłatę.

× **ZWROT KOSZTÓW PRZESIEDLENIA EMERYTA PAŃSTWOWEGO.** Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w tych dniach, że przeniesionemu w stan spoczynku funkcjonarjuszowi państwowemu przysługuje zwrot kosztów przesiedlenia, pod warunkiem, że musi przesiedlić się w ciągu jednego roku od chwili zemerytowania go.

× **PSYCHOLOGJA GRUPY.** Jak już wspominaliśmy wczoraj, dzisiaj o godz. 7 wiecz. prof. Reybekiel będzie miał ogromnie interesujący wykład na temat „Psychologja grupy". W wykładzie tym poruszone zostanie wiele aktualnych zagadnień. Wykład odbędzie się w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu.

× **„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA".** Kino „Palace" wyświetla słynny film Charlie Chaplina pt. „Światła wielkiego miasta". Wielki artysta w filmie tym, jak i w wielu poprzednich, dał genjalną kreację śmiesznego człowieczka w śmiesznym meloniku i cienką laską w ręku. Tragiczny humor nieśmiertelnego pajaca wywołuje huragany tego śmiechu, który graniczy ze szczerem wzruszeniem. W „Światłach wielkiego miasta" Charlie jest zakochany w niewidomej kwiaciarce. Scenarjusz grzeszy naciągnięciem sytuacji w tem, że Charlie, odwiedzając niewidomą kwiaciarkę, żyjącą złudzeniem, że ma przed sobą milionera, nie styka się nigdy z jej matką, która rozwiałaby te złudzenia.

× **CYRK STANIEWSKICH,** największy cyrk polski, przyjeżdża do Sosnowca na kilka dni. Cyrk przybywa w pełnym składzie, wiodąc z sobą swój zwierzyniec. O szczegółach programu doniosą ogłoszenia.

CORAZ LEPIEJ W BĘDZINIE

RADA KOMISARYCZNA PRZECIW NOWEMU PODATKOWI. — PRELIMINARZ BUDŻETOWY. — ZAKŁAD LWOWSKI ODMÓWIŁ POŻYCZKI NA KOLEKTOR. — KARTOFLE PRZED DWORCEM.

Onegdaj odbyło się budżetowe posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie. Najpierw weszła pod obrady walkowana od dłuższego czasu sprawa „postanowienia" kierownika tymczasowego zarządu w sprawie dopłat na założenie i utrzymanie wodociągu miejskiego. Sprawę tę referował członek Rady komisarycznej p. Z. Salski, który z uwagi na ciężkie czasy i brak podstaw do wprowadzania nowych obciążeń podatkowych, wypowiedział się kategorycznie przeciwko projektowanej dopłacie. Wniosek oddano pod głosowanie i cała Rada komisaryczna w liczbie 9 osób, jednomyślnie głosowała przeciw nowemu podatkowi.

P. komisarz, zaskoczony takim obrotem sprawy, oświadczył, że wynik głosowania przyjmuje do wiadomości. Jaki będzie dalszy los wspomnianego podatku, trudno przesądzać, gdyż wiadomo, że opinja Rady komisarycznej nie zawsze jest miarodajna. W każdym razie władze komisaryczne w Będzinie spotkało nowe niepowodzenie.

Po tej przygrywce przystąpiono do preliminarza budżetowego. Stosownie do przyjętego zwyczaju, p. komisarz wygłosił na wstępie expose, w którem zamiast zamierzeń i konkretnych projektów, było tylko biadanie na ciężkie czasy i trudne warunki. A więc p. komisarz poraz niewiadomo już który wyznaje, iż stan jest ciężki, bowiem zadłużenie krótkoterminowe miasta wynosi przeszło miljon zł. a zaległości czynne około 250 tysięcy zł., choć faktycznie są większe. Wpływy stale zawodzą, a obecnie nie można już nawet wypuszczać weksli, gdyż jakoby niema ich gdzie... umieszczać.

Pozatem p. komisarz wspomina o interwencji różnych zrzeszeń i organizacyj, którem odmówiono lub zmniejszono subwencje. Między innemi, dotknęło to chrześcjańskie i żydowskie Tow. dobroczynności, które z braku środków własnych i subwencyj znalazły się w bardzo trudnej sytuacji w obawie zlikwidowania pewnych działów, np. przedszkoli, a którym to instytucjom należałoby ze względu na kryzys gospodarczy subwencje raczej podwyższyć.

Po jeremjadzie przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego. Członkowie Rady komisarycznej tyle już zużyli energji na komisji budżetowej, że nie mieli chęci toczyć walki na plenum, zwłaszcza, że wysiłki ich przeważnie pozostają bez skutku, to też preliminarz przyjęto en bloc. Przedstawia się on następująco:

Wydatki zwyczajne: Administracja ogólna 311.600 zł. Majątek komunalny 58.000 zł. Spłata długów 316.500 zł. Drogi i place 144.000 zł. Pomiary i plany rozbudowy miasta 6.500 zł. Oświata 192.000 zł. Kultura i sztuka 300 zł. Zdrowie publiczne 83.400 zł. Opieka społeczna 587.300 zł. Poparcie rolnictwa 1.500 zł. Bezpieczeństwo publiczne 97.800 zł. Różne 9 tys. zł. Razem 1.908.000 zł.

Wydatki nadzwyczajne: Administracja ogólna 10 tys. zł. Przedsiębiorstwa komunalne 450.000 zł. Drogi i place 85.000 zł. Pomiary i plany 10.000 zł. Oświata 42.000 zł. Opieka społeczna 10.000 zł. Razem 587.000 zł.

Dochody zwyczajne: Zaległości czynne 245.000 zł. Majątek komunalny 117.000 zł. Przedsiębiorstwa komunalne 393.000 zł. Subwencje i dotacje 29.200 zł. Zwroty 36.900 zł. Opłaty administracyjne 36.300 zł. Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 26.000 zł. Dopłaty 18.000 zł. Udział w podatkach państwowych 40.000 zł. Dodatki do państwowego podatku od nieruchomości 469.500 zł. Podatki samoistne 399.000 zł. Różne 8000 zł. Razem 1.908.000 zł.

Dochody nadzwyczajne: Subwencje i dotacje 77.000 zł. Pożyczki 425.000 zł. Podatki inwestycyjne 85.000 zł. Razem 587.000 zł.

Ogółem więc wydatki i dochody wynoszą po 2.495.000 zł. i teoretycznie budżet jest zrównoważony.

Omówieniem budżetu zajmiemy się osobno.

Po zatwierdzeniu preliminarza, który przyjęto bez dyskusji, p. komisarz odczytał pismo lwowskiego Zakładu ubezpieczeniowego, który odmawia pożyczki na budowę osławionego kolektora, motywując swój krok tem, iż „pożyczkobiorca" nie jest odpowiedni.

Następnie p. komisarz zakomunikował Radzie, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w województwie konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. P. komisarz nie przedstawił żadnego programu w tej sprawie, wypytując radnych o wnioski i projekty. Od siebie p. komisarz dodał, że należałoby uporządkować plac przed dworcem kolejowym, a gdyby się to nie udało, możnaby wzorem Dąbrowy urządzić tam ogródki działkowe i zasadzić tam kartofle. Pomysł, jak zresztą wszystkie pomysły władz komunalnych, wysoce oryginalny, gdyż zagony kartofli przed dworcem kolejowym wyglądałyby naprawdę malowniczo, niewiadomo tylko, czy duży z tego mielibyśmy pożytek bezrobotni.

Wreszcie do komisji poborowej wybrano pp. Laubitza i Szwajcera i na tem wesołe obrady zakończono.

Wiosenne plany

w związku z zatrudnieniem bezrobotnych.

Tak się już utarło od lat kilku w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, mniejsza z tem, czy słusznie czy nie, że plan robót miejskich na wiosnę opracowywuje się pod kątem zatrudnienia możliwie największej ilości bezrobotnych. Tragizm dzisiejszych czasów w miastach polega między innemi i na tem, że liczba bezrobotnych wzrosła niepomiernie w stosunku do lat ubiegłych, a środki na zatrudnienie bezrobotnych ogromnie zmalały. Sytuacja finansowa miast nie pozwala nawet myśleć o przeprowadzeniu jakichś większych robót ponieważ wpływy podatkowe z dnia na dzień maleją w tempie przyśpieszonem.

W marcu województwo Kieleckie przysłało magistratom okólnik zawiadamiający o konferencji w początkach kwietnia z przedstawicielami samorządów w sprawie planu wiosennego zatrudnienia bezrobotnych. Taka konferencja odbędzie się w województwie w dniu dzisiejszym i wezmą w niej udział przedstawiciele samorządów miejskich Zagłębia.

Magistrat sosnowiecki opracował plan robót miejskich, przy których zajęcie mogłaby znaleźć możliwie największa liczba ludzi. Bezrobotni zatrudnieni będą mogli być przy robotach drogowych, układaniu nowych jezdni i przerabianiu zniszczonych (o planie tych robót swego czasu już pisaliśmy), przy robotach parkowych na własnej parceli miasta przy ul. Piłsudskiego i przy budowie szkoły na Pogoni. Przy tych robotach mogłoby znaleźć zatrudnienie około 700 ludzi, pracując na zmianę po 3 dni w tygodniu. Koszta pokryte byłyby z budżetu miejskiego, jednak sumy przewidywane na ten cel nie byłyby wystarczające i aby zatrudnić tych 700 robotników potrzebna byłaby subwencja z województwa w wysokości 45.000 zł. miesięcznie. Zatrudnienie więc tych 700 bezrobotnych uzależnione jest od subwencji z województwa. Subwencja ta prawdopodobnie wpłynie, bowiem województwo w piśmie swoim zaznaczyło, że są widoki na uzyskanie kredytów z Ministerstwa na zatrudnienie bezrobotnych. Województwo zaznaczyło jednocześnie w okólniku, że subwencja będzie mogła być przyznaną na taki plan robót inwestycyjnych, który nie pociąga za sobą dużych wydatków na materjały.

Oczywiście zatrudnienie 700 ludzi w Sosnowcu pozbawionych pracy będzie kroplą w morzu panującego bezrobocia. Niewątpliwie większa ilość ludzi mogłaby znaleźć pracę, gdyby został zrealizowany plan regulacji Czarnej Przemszy. O tem jakoś się w tej chwili nie mówi. Być może, że sprawa ta znajdzie zainteresowanie w zreformowanym czy unifikowanym Ministerstwie komunikacji z Ministerstwem robót publicznych.

Likwidacja izb szkolnych

nie odpowiadających przepisowym wymiarom.

Jak już swego czasu pisaliśmy, władze szkolne przystąpiły do likwidacji izb szkolnych, nie mających odpowiednich wymiarów. Zarządzenie to w normalnych czasach niewątpliwie słuszne, w dzisiejszych czasach jest niewykonalnem.

Magistratowi sosnowieckiemu kazano zmienić zgóry 30 izb szkolnych, jako nie odpowiadających przepisowym wymiarom. Ponieważ szkoły w Sosnowcu znajdują się przeważnie w budynkach wynajętych, więc Magistrat powinien rozwiązać kontrakty z odnajemcami i wynająć sale szkolne w innych budynkach.

Czy miasto może się w obecnej sytuacji zdobyć na takie koszta? Zachodzi pytanie tylko, czy o ile Magistrat nie wynajmie innych sal, władze szkolne zlikwidują istniejące klasy czy nie? Być może, że przepis jest tak surowy, iż powiada: lepiej niech się dzieci nie uczą, jeżeli mają przebywać w izbach nie odpowiadających wymiarom.

Naszem zdaniem, zarządzenie to, zresztą zupełnie słuszne, powinno być uzupełnione małym, ale ważnym dodatkiem, mianowicie wyjaśniającym magistratom i gminom, skąd mają wziąć pieniądze na wybudowanie szkół.

Dzieje konia z wozem

na opiece Tadzika z Sosnowca.

Działo się to przed świętami Bożego Narodzenia w Wolbromiu, na rynku. Po sprawunki świąteczne przyjechał do Wolbromia furmanką, zaprzężoną w jednego konia, gospodarz z Kleszczowej, gm. Pilica, Józef Lis. Akurat przystanął przed restauracją i nie miał siły, by do niej nie wstąpić.

Ale... na czyjej opiece pozostawić konia? Zafrasowany p. Józef spotkał się z błagalnym niemal wzrokiem jakiegoś chłopca. Pomógł mu wsiąść na wóz, dał bicz i „przykazał" konia pilnować, dopók nie wróci.

P. Lis w restauracji siedział więcej jak godzinę, a gy ją opuścił, przekonał się, że koń, wóz i chłopiec znikli jak kamfora.

Poszedł więc na policję, która rozpisała inwiligację na wszystkie sąsiednie posterunki. Skutku nie było, jednak aż po upływie trzech miesięcy doszło do wiadomości policji, że mniej więcej w tym czasie jakiś chłopiec przejeżdżał przez Niegowonice w stronę Zagłębia.

Po nitce, trafiono do kłębka, a raczej na podwórko p. Wojciecha Kościelniaka w Sosnowcu (Śląska 7), ojca owego chłopca, 16-letniego Tadeusza, któremu Lis z takiem zaufaniem powierzył konia w Wolbromiu.

Figlarz Tadzik tłomaczył się przed policją, że konia zabrał jedynie dlatego, aby zajechać nim do domu. Zajechał też podobno po kawalersku, z czego ucieszył się stary Kościelniak, któremu polskie przysłowie: „od przybytku głowa nie boli", widocznie przypadło do gustu.

Domki drewniane

W OPINJI SWEGO KOMITETU.

Wczoraj odbyło się w Magistracie dąbrowskim posiedzenie międzymiastowego komitetu budowy domków drewnianych na terenie Zagłębia. Z uwagi na nowy projekt B. G. K. w sprawie akcji budowlanej i nawiązywaniem przez BGK. bezpośredniego kontaktu z samorządami, na których terenie akcja ta będzie prowadzona, komitet postanowił się rozwiązać, przyczem powzięto uchwałę krytycznie odnoszącą się do projektu budowy domów drewnianych w Zagłębiu, które z różnych przyczyn nie są wskazane, gdyż zarówno względy praktyczne, jak i cena ich przemawiają na korzyść prowadzenia budownictwa trwałego.

× **ZARZĄD KOŁA INSTRUKTORÓW 2-ej KATEGORJI LOPP.** w Będzinie zaprasza wszystkich instruktorów 2-ej kategorji LOPP. na walne zebranie, które odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 19.30 w lokalu klubu pracowników samorządowych w Będzinie przy ul. Kołłątaja.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Jak w swoim czasie donieśliśmy, w nocy z dnia 7 na 8 marca rb. dokonano poważnej kradzieży mieszkaniowej na szkodę Beli Goldwaser, zamieszkałej w Sosnowcu, przyczem złodzieje zabrali wówczas biżuterję, wartości 2100 zł., weksle na sumę 3000 zł. Część łupu, a mianowicie weksle oraz kilka srebrnych drobiazgów i parę koszyków złodzieje porzucili wówczas na ulicy Legjonów. W toku dochodzenia, prowadzonego przez Wydział śledczy PP. ustalono, że kradzież „nadała", będąca w porozumieniu ze złodziejami obsługaczka poszkodowanej Magdalena Gula, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Dębowej 60. Po ustaleniu tego faktu wykryto również i aresztowano złodziei, którymi okazali się mieszkańcy Sosnowca: Edward Kowalski (Dębowa 60), Edmund Pietras (Dębowa 45) i Marjan Bratkowski (Kordonowa 4). Od złodziei odebrano pierścionek z brylantem, pochodzący z kradzieży. Aresztowanych złodziei oraz ich wspólniczkę Gulę osadzono w więzieniu.

Za usiłowane podpalenie

3 LATA WIĘZIENIA.

Onegdaj na ławie oskarżonych Sądu okręgowego zasiadła 37-letnia Helena Wałęka, mieszkanka wsi Będusz (pow. Zawierciański), oskarżona o podpalenie. Zatrzymana przy pożarze tłumaczyła się, że chodziła po wodę i o podpaleniu budynku nic nie wie, przyczem udawała warjatkę. Śledztwo jednak wykazało, że Wałęka chciała podpalić stodołę z zemsty. W czasie przewodu sądowego przesłuchano szereg świadków, których zeznania nie udowodniły niewinności oskarżonej.

Sąd skazał Helenę Wałękę za usiłowanie podpalenia stodoły na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA TOWARZYSTWO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Witoldostwo Sokólscy, zamiast powinszowań świątecznych zł. 10 — (dziesięć).

Obiecujący młodzieniec

OKRADŁ SWEGO ZNAJOMEGO.

14-letni Leon Cesarz, zamieszkały w Będzinie przy ul. Kołłątaja 46, pomimo młodego wieku, niepozbawiony jest sprytu złodziejskiego, którego mógłby pozazdrościć mu niejeden recydywista.

O tych „zdolnościach" złodziejskich wyrostka świadczy następujący jego wyczyn, którego dokonał w ub. poniedziałek.

Cesarz, znając dobrze niejakiego Gregorczyka, sprzedawcę figurek gipsowych, zamieszkałego również w Będzinie, przy ul. Podzamcze 23, oraz jego żonę udał się do ich mieszkania i oświadczył Gregorczykowej, że przysłał go jej mąż po portfel z pieniędzmi, pozostawiony przez niego rano, gdy wychodził na targ.

Gregorczykowa, znając chłopca, wręczyła mu, nic nie podejrzewając, portfel męża z zawartością 460 zł.

Po upływie kilku godzin od wizyty Cesarz powrócił do mieszkania Gregorczyk i na wstępie zapytał zaraz żonę, czy nie widziała pozostawionego przez niego portfelu.

Zdziwiona tem zapytaniem, Gregorczykowa zwróciła mężowi uwagę, że przecież sam przysłał rano Cesarza, któremu wydała portfel. Po tej krótkiej rozmowie małżonkowie zrozumieli, że padli ofiarą młodocianego oszusta, który zabrawszy podstępnie pieniądze ulotnił się bez śladu.

Zawiadomiona o podstępnem oszustwie policja zajęła się odszukaniem obiecującego młodzieńca.

× **FAŁSZYWE 5-ZŁOTÓWKI.** Onegdaj policja zatrzymała na Kazimierzu niejakiego Antoniego Ziębę z Ujkowa, gminy Bolesław, usiłującego puścić w obieg trzy fałszywe monety pięciozłotowe. Zięba był już kilka razy karany za kradzieże. Zatrzymanego Ziębę policja przekazał od dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA 6 KWIETNIA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 — Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hele. 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Wojskowość polska w średniowieczu" — wygł. N. Wacław Lipiński. 15.50 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura") „Krasicki" — odczyt I wygł. prof. Konrad Górski. 16.20 — Komunikaty Związku wynalazców. 16.20 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Lekcja języka angielskiego. 17.10 — „Jak powstają monety i banknoty" — wygł. inż. Zygmunt Kaqprowski. 17.35 — Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18.30 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia(zdarzenia, ludzie" 19.40 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Feljeton p.t. „Słoneczna organizacja Rossini'ego" — wygł. red. Cezary Jellenta. 20.15 — Muzyka lekka w wykonaniu harmonistów. 21.0 0— Kwadrans literacki: Jan Waśniewski — opowiadanie p.t. „Skarbnik". 21.15 — Recital Marji Fiorenzy (sopran). 21.45 — Recital laureatów konkursu Chopinowskiego. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kronika Zawiercia.

Redukcja i obniżki.

W ub. sobotę zwolniono z pracy z firmy Krawczyk i S-ka 24 robotników, zaś z dniem 17 bm. ma być zwolnionych dalszych 10 robotników. Również w ub. sobotę dyrekcja tej fabryki wywiesiła ogłoszenie, zawiadamiające robotników, iż z dniem 17 bm. obniża dotychczasowe zarobki o 10 proc. Pozatem firma Krawczyk w dniu 31 marca wymówiła pracę wszystkim swoim urzędnikom z dniem 30 czerwca rb. W firmie tej, która w czasach normalnych zatrudniała 550 robotników, obecnie zatrudnionych jest około 100 robotników.

× **ZATRZYMANIE POCIĄGU TOWAROWEGO.** Wczoraj o godz. 7 rano poza fabryką TAZ. na t. zw. małem Zawierciu banda złożona z około 120 ludzi usiłowała dokonać napadu na pociąg towarowy nr. 88, zdążający z węglem w stronę Myszkowa. Zorjentowawszy się szybko w sytuacji, służba kolejowa natychmiast zatrzymała pociąg i przy pomocy przybyłej policji udało się jej tłum rozpędzić i nie dopuścić do okradzenia pociągu.

× **POZNAŁ SWE PALTO.** W styczniu rb. p. Kołtunowi Władysławowi (Paderewskiego 22) nieznani sprawcy skradli z mieszkania palto. Onegdaj p. Kołtun, spacerując po mieście, spotkał osobnika, który ubrany był w jego palto. O spostrzeżeniu swem zameldował policji, która gościa w „nieswoim" palcie odprowadziła do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to Albin Borówka ze wsi Skarżyce, gm. Kromołów. Borówka do skradzenia palta nie przyznał się, twierdząc, że jest ono jego własnością. Sporne palto policja zatrzymała do decyzji władz sądowych.

Dwa samobójstwa w Olkuszu

z powodu zawodu w miłości.

W dniu 2 b.m. w prywatnem mieszkaniu p. D. w Olkuszu (dom Szymonka) pozbawiła się życia przez otrucie esencją octową 23-letnia Janina Piszczykówna ze Strzemieszyc Małych. Wypadek ten nastąpił w czasie nieobecności gospodarza mieszkania, przygotowany przez denatkę z całą rozwagą.

Mianowicie Piszczykówna z pozostawionych jej przez p. D. zł. 1.50 kupiła dwie buteleczki sencji octowej i dwie świece. Przed samobójstwem zapaliła je, między świecami umieściła krucyfiks oraz fotografję gospodarza mieszkania i przygotowała sobie łóżko.

Esencję z obydwóch buteleczek wlała do dużej szklanki, z której zawartość wychyliła jednym duszkiem. Na stole pozostawiła list, w którym m. in. oświadczyła, że zrywa ze światem z powodu braku wzajemności ze strony p. D.

Zwłoki ofiary zawodu miłosnego, pochowane zostały wczoraj w Olkuszu.

W dniu 3 bm. na polach obok ul. Ogrodzienieckiej w Olkuszu, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 22-letnia Marjanna Kluczewska z Parcz pod Olkuszem. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przez dr. Łapińskiego, chorą odwieziono do szpitala. Stan jej nie jest groźny. Przyczyna targnięcia się na życie, również zawód miłosny.

Zaczyna się od Zawiercia.

Usunięcie prezesa ZZZ.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o tem, że do sztucznie tworzonej placówki sanacyjnej wśród robotników, jaką jest Z.Z.Z., wpisują się b. często zwolennicy komuny, żywioły niepewne i maskujące swe właściwe oblicze pod maską sanacyjną.

Tak jest w całem Zagłębiu, ale narazie w Zawierciu wylazło szydło z worka i to w formie b. drastycznej.

Otóż w Zawierciu odbyło się w tych dniach posiedzenie zarządu Z.Z.Z. (metalowców), na którym usunięto ze Związku niejakiego Polaczka, który w swoim czasie był z przekonań komunistą, a potem został prezesem ZZZ.

Druga uchwała zarządu Z.Z.Z. zawiera votum nieufności prezesowi rady Z.Z.Z. p. Janowi Götlowi, a w związku z temi dwoma uchwałami wtajemniczeni opowiadają, że cały noworodek Z.Z.Z. ma przejść w stan spoczynku.

Byłaby to najodpowiedniejsza forma ulokowania firmy Z.Z.Z., która zdyskredytowała dostatecznie wysiłki sanacyjne na terenie robotniczym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dwa uderzenia w eksport włókienniczy.

Włókiennictwo polskie otrzymało ostatnio dwa poważne uderzenia na rynku francuskim: wprowadzenie kontyngentów importowych na konfekcję i cła prohibicyjne dla importowanego obuwia gumowego.

Kontyngenty na konfekcję wprowadzone zostały w dniu 29 marca z terminem ważności wstecz od 20 marca b.r. Na okres ten wyznaczono zaledwie około 2800 kg. konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej. Oznacza to niecałe 10 proc. wywożonej ostatnio do Francji odzieży polskiej. W ten sposób polski przemysł konfekcyjny po utracie rynku angielskiego i holenderskiego, znalazł się wobec niebezpieczeństwa poważnego spadku eksportu. Podkreślić należy, że obecnie znajdują się w drodze transporty konfekcji polskiej w wysokości około 20.000 kg. Jeżeliby kontyngenty przyznane Polsce nie zostały podwyższone, znaczna część transportów tych będzie musiała powrócić do Polski.

Wprowadzenie prawie jednocześnie ceł prohibicyjnych na obuwie gumowe uderza bilans handlowy bardzo poważnie, gdyż pozycja ta wynosiła w r. ub. 14 miljonów złotych.

Wobec powyższego radca Łychowski z Min. przemysłu i handlu, bawiący obecnie w Holandji w związku z rokowaniami o kontyngenty na konfekcję i porcelanę, udać się ma podobno do Paryża celem niezwłocznej interwencji w kierunku podwyższenia kontyngentów polskich na następny okres od 20 kwietnia, oraz wpuszczenia do Francji wszystkich transportów konfekcji polskiej, znajdujących się już w drodze, a wysłanych przed wprowadzeniem kontyngentów.

Przemytnictwo cukru polskiego... do Polski.

Na granicy polskiej stwierdzono w ostatnim czasie coraz częstsze wypadki przemycania do Polski cukru... polskiego. Chodzi tu mianowicie o cukier nasz wywożony do Łotwy, który przemytnicy sprowadzają z powrotem do kraju. Ponieważ cena cukru eksportowego jest 5-ciokrotnie niższa od ceny wewnętrznej, więc szmugiel ten znakomicie się opłaca. Dowodzi on jednak, do jak absurdalnych wyników dochodzi nasz dumping eksportowy.

Kronika gospodarcza.

PODATKI W KWIETNIU. Minist. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w b.m. płatne są podatki: do końca kwietnia r.b. — I-sza rata państwowego podatku gruntowego za rok 1932, do dnia 15 b.m. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w marcu b.r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; do 15 b.m. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych; od 15 b.m. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych; do 30 b.b. — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w 1931 r., lub połowy podatku, wymienionego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie było złożone w terminie, do 15 b.m. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszów (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w marcu b.r. do 20 b.m. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia b.r., aż do 5 maja b.r. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia b.r. Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu b.r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

OBNIŻENIE OPŁAT OD SAMOCHODÓW „Monitor Polski" przyniósł rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, zniżające wysokość opłat od pojazdów mechanicznych na rzecz państwowego funduszu drogowego. Od 1 kwietnia opłata od samochodów osobowych, służących do własnego użytku, wynosić będzie po 40 zł. od każdych 100 kg. ciężaru samochodu, od autobusów po 36 zł. za każde 100 kg., od taksówek po 33 zł., za każde 100 kg., od samochodów ciężarowych, służących do własnego użytku po 32 zł. za każde 100 kg., zaś od samochodów ciężarowych, w celach zarobkowych użytkowanych, po 40 zł. od 100 kg. Od motocykli bez przyczepki opłata będzie wynosić 30 zł. od sztuki, zaś od motocykli z przyczepką po 75 zł. od sztuki.

ZNIŻKA CEN ELEKTRYCZNOŚCI W GDYNI. Elektrownia miejska w Gdyni opracowała projekt nowej taryfy na prąd elektryczny. Oto po przekroczeniu pewnego minimalnego kontyngentu, będzie stosowana automatycznie obniżka za kilowat. Projekt ten po rozpatrzeniu przez władze nadzorcze miejskich zakładów elektrycznych, ma wejść w życie już z dniem 1 maja.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

5 kwietnia.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.89 i pół (sprzedaż 8.91 i pół, kupno 8.87 i pół).

Dewizy: Belgja 124.80. Holandja 360.90. Londyn 33.75 — 22.70. Nowy Jork 8.914. Paryż 35.14. Szwajcarja 173.30. Włochy 46.15.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89,75. Rubel złoty 4.90. Gram czystego złota 5.2944. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.00 (w żądaniu).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.35; 7 proc. poż. stab. 57.62 — 58.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.75 — 49.90 — 49.75; 6 proc. poż. dolarowa 61.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 85.00.

Kronika Olkuska.

Zamknięcie fabryki „Olkusz".

Dyrekcja westenowskiej fabryki naczyń emaljowanych w Olkuszu zawiadomiła Inspektorat pracy, że z dniem 18 bm. zamyka fabrykę na okres trzech tygodni tj. do dnia 9 maja rb. z powodu braku zamówień.

Wskutek zamknięcia zakładów straci pracę 1300 robotników.

× **POSIEDZENIE SEJMIKU** odbędzie się w dniu 9 bm. w sali posiedzeń Rady miasta Olkusza, na którem rozpatrywany będzie budżet powiatowego związku komunalnego na r. 1932-33, sprawa dodatku dla kierownika pow. zarządu drogowego, zmiana par. 3 statutu emerytalnego pracowników komunalnych pow. Olkuskiego, zmiana statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników pow. związku komunalnego, zaciągnięcie kredytów krótkoterminowych itp.

× **WOLBROMOWI GROZI KOMISARZ.** W tych dniach zrzygnowało z mandatów radzieckich dalszych dwóch członków Rady miasta Wolbromia. Ponieważ zdekompletowana Rada nie jest zdolna do podejmowania prawomocnych uchwał, należy się spodziewać w najbliższych dniach mianowania przez władze nadzorcze komisarza.

× **NAPAD NA SZOSIE.** Na jadącego wozem szosą pomiędzy Bolesławiem i Sławkowem w ub. sobotę Józefa Klicha z Kosmolowa napadło trzech osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Napastnicy zagrozili Klichowi zastrzeleniem, gdy nie odda wszystkich pieniędzy. Biedny Klich poza pudełkiem z tytoniem i to gorszego gatunku, nic więcej nie miał. Zabrali mu i to, zagroziwszy, by o niczem nikomu nie meldował. W związku z tem zatrzymanych zostało dwóch osobników. Dalsze dochodzenie w toku.

× **POŻAR.** W Jerzmanowicach, gm. Suloszowa z powodu defektu komina spalił się dom Tomasza Szladowskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. C. w Sosnowcu: Sprawę można wytoczyć pod warunkiem, że posiada Pan niezbite dowody lub wiarogodnych świadków.

Z całej Polski.

KLĘSKA SANACJI W IZBIE ADWOKACKIEJ.

W sobotę obradowała Izba adwokacka warszawskiego okręgu apelacyjnego przy udziale około 500 osób. Dokonano wyboru rady adwokackiej i delegatów do naczelnej rady adwokackiej. Przy wyborach „sanacja" całkowicie przegrała. Z listy „sanacyjnej" przeszedł do Warszawskiej rady adwokackiej tylko adw. Ettinger (jako trzeci zastępca) zarówno 5 delegatów, jak i dwóch zastępców — są to kandydaci opozycyjni. Największą liczbę głosów (przeszło 400) otrzymał adw. Jarosz, popierany przez wszystkie ugrupowania opozycyjne; następnie adwokaci Minkiewicz, Szaciński, Cygański i Zadrowski. Do naczelnej rady adwokackiej wybrani zostali również z listy opozycyjnej, adwokaci: Bojanowicz, Szembach, Bielawski, Domański, Gadomski, Rymowicz, Kostro, Baliński i Jakubowski.

TAJEMNICZE WŁAMANIE.

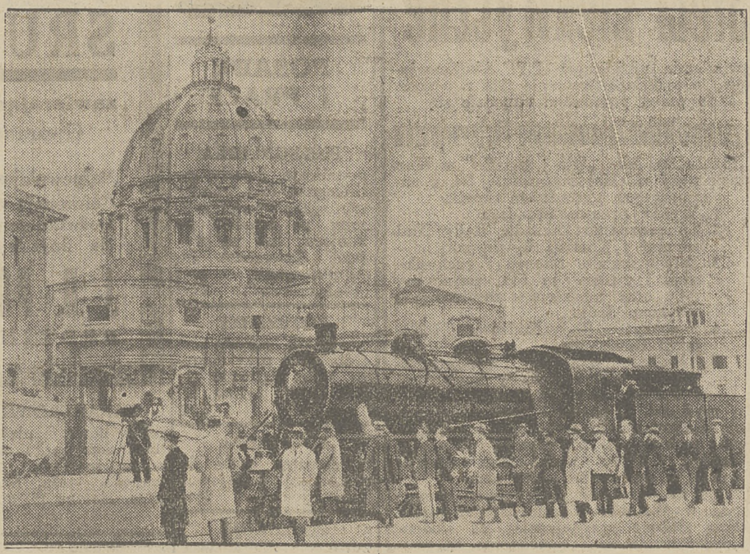
Onegdajszej nocy dokonano włamania do klubu sejmowego Ch. D. Sekretarka klubu, przyszedłszy zrana do biurka, znalazła szafy oraz szufladę w biurku pootwierane. Są ślady, że chciano otworzyć drugą szufladę, w której znadowały się rozmaite dokumenty klubowe. Podczas manipulacji włamywania się operatorzy złamali nóż i nie potrafili się dobrać do zamku. Robota nie była „fachowa", lecz amatorska. Władze sejmowe rozpoczęły dochodzenia. Przypomina się tajemnicze włamanie do biura Klubu narodowego przed kilku laty. Dochodzenia przeprowadzone niestety nie ujawniły „sprawców".

OSZUST W SUTANNIE.

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Warszawie notorycznego oszusta, niejakiego Sierko Bronisława, który grasował w różnych miastach Polski i na terenie stolicy w szatach kapłana katolickiego. Ostatnio Sierko obchodził mieszkania obywateli m. Warszawy i zbierał ofiary na jedną z parafji warszawskich. W czasie swych wizyt kwestarskich Sierko wygłaszał okolicznościowe kazania i niejednokrotnie wzruszał do łez domowników. Nawoływał on do pobożności, mówił o wielkim zgorszeniu, panującem obecnie itd. Ostatnio oszust ten zgłosił się do jednej z wpływowych osobistości, prosząc również o ofiarę na parafję. Trzeba trafu, że osoba ta znała wszystkich księży wymienionej parafji. Zapytany Sierko, od jak dawna należy do składu parafji tej, oświadczył, iż jest tam przydzielony od roku. Osoba ta, nic nie mówiąc, zawiadomiła urząd śledczy, a w międzyczasie zatrzymano oszusta w mieszkaniu aż do przybycia przedstawicieli władzy. Sierkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Aresztowany został w Wilnie znany z procesu o nadużycia w majątku Woropajewo hr. Przeździeckiego Aleksander Wardeński. Aresztowanego pod eskortą odesłano do Nowego Targu do dyspozycji tamtejszych władz sądowych. Wardeński przed dwoma laty, uciekając z Wilna, bawił w Zakopanem, gdzie w jednej z will odnajął cały apartament. Wardeński opuścił Zakopane, nie uregulowawszy rachunku, wynoszącego zgórą kilka tysięcy zł.



PIERWSZA LOKOMOTYWA W WATYKANIE.

Kopuła bazyliki św. Piotra i na jej tle pierwsza lokomotywa na nowozbudowanym torze kolei watykańskiej.

Echa uprowadzenia lekarzy

przez szajkę oszustów w Krakowie.

Na wiosnę ub. roku głośną była w Polsce sprawa uprowadzenia lekarzy-profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego przez szajkę oszustów, przybyłych do Krakowa z kresów.

Mianowicie w maju 1931 r. Tomasz Sławiński fryzjer z Brześcia nad Bugiem zwabił do swego mieszkania przy ul. Zygmunta Augusta 5, lekarza dr. Kellera, docenta uniw. jeg. rzekomo do chorej kuzynki. Gdy dr. Keller przybył na miejsce, zastał tam jeszcze dwóch osobników. Po wejściu do pokoju podszedł doń Sławiński i grożąc rewolwerem, kazał mu podnieść ręce do góry. Opryszek zażądał od profesora 4.000 dolarów, wyjmując mu jednocześnie z kieszeni portfel, z którego zabrał 30 zł. Napastnik domagał się od dr. Kellera, by wezwał jeszcze kilku innych lekarzy krakowskich rzekomo na konsyljum, grożąc mu w razie oporu rewolwerem. Pod terorem napastników napisał d. Keller 4 wezwania, a to do prof. dra Glatzla, prof. dra Tempki, prof. dra Zubrzyckiego i doc. dra Szymanowicza, poczem Sławiński polecił obecnym w pokoju: swemu synowi Tadeuszowi, 15-letniemu chłopcu, uczniowi IV kl. gimn. i Aleksandrowi Bogrycewiczowi, fryzjerowi z Mińska, by związali dra Kellera, co też uczynili.

Starszy Sławiński poszedł tymczasem do mieszkania dra Glatzla, gdzie zostawił kartkę napisaną przez dra Kellera, Prof. Glatzel udał się po godzinie na ul. Zygmunta Augusta 5, gdzie napastnicy postąpili z nim podobnie jak z drem Kellerem. Pod terorem napisał prof. Glatzel kartkę do żony, by się wystarała o 4.000 dolarów i przybyła z tą kwotą na ul. Zygmunta Augusta 5. Żona prof. Glatzla podjęła w banku żądaną sumę i przybyła z nią na wskazane miejsce. Tutaj napastnicy zabrali jej pieniądze i wymusili podpisanie deklaracji, że nie doniesie do policji o zajściu i nie będzie miała do Sławińskiego żadnej pretensji. Po dokonanym rabunku, napastnicy zamknęli uwięzionych w mieszkaniu, oświadczając, że klucz oddadzą służącej prof. Glatzla, która po chwili przyjdzie i uwolni ich z zasadzki.

W międzyczasie udało się jednak prof. Glatzlowi uwolnić z więzów i wydostać przez okno na balkon, skąd wezwał pomocy, poczem po wyłamaniu drzwi, udał się do poblizkiego telefonu i zawiadomił służącą, by spowodowała zatrzymanie osobnika, który zjawi się z kluczem. Gdy Sławiński przybył na miejsce, został zamknięty w bramie, a widząc zbliżającą się policję, oddał w jej stronę kilka strzałów, w końcu jednak skierował rewolwer ku sobie i postrzelił się dwukrotnie. Na podstawie dochodzeń policyjnych syna jego aresztowano w mieszkaniu matki w Brześciu n. Bugiem, Bogrycewicz zaś, został przytrzymany podczas przechodzenia granicy bolszewickiej.

Epilog tej głośnej historji odegrał się dnia 4 bm. przed trybunałem Sądu okręgowego w Krakowie. Oskarżeni przyznali się do winy. Sławiński tłumaczył się, iż pozostawał w skrajnej nędzy i tą drogą chciał zdobyć pieniądze na uregulowanie swych zobowiązań finansowych i na pokrycie kosztów studjów gimnazjalnych swego syna Tadeusza. Zaprzeczył, jakoby uwięzionym lekarzom groził rewolwerem, przeciwnie, z powodu upalnego dnia częstował ich nawet oranżadą....

Po przesłuchaniu świadków, którzy szczegółowo opisali przebieg zajścia, trybunał wydał wyrok skazujący: Tomasza Sławińskiego i Aleksandra Bagrycewicza za zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenia patentu o noszeniu broni: pierwszego na dwa lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc, zaś drugiego na 15 miesięcy więzienia, natomiast syna Sławińskiego — Tadeusza na miesiąc odosobnionego zamknięcia, przyczem karę zawieszono mu na 2 lata.

Rzeczy ciekawe.

WIELKI „MOGOŁ".

J.D. Rockefelder nabył znany brylant „Wielki Mogoł" za sumę 2 miljonów franków. Brylant ten ważył początkowo 787 karatów, ale przy szlifowaniu pękł i stracił dwie trzecie swej wagi. Ostatnio brylant — olbrzym znajdował się w posiadaniu hr. Harewood, narzeczonego księżniczki Mary, siostrzenicy króla Jerzego V.

CHOROBA CURIE - SKŁODOWSKIEJ.

P. Curie - Skłodowska podczas pracy w laboratorjum upadła tak nieszczęśliwie, że stłukła się boleśnie w łokieć. Wywiązał się z tego powodu stan chorobowy oraz powstała konieczność operacji. Przeprowadzona operacja udała się pomyślnie. Stan chorej nie budzi już obaw. Pani Curie-Skłodowska opuści klinikę przypuszczalnie za tydzień.

EPILOG SPRAWY JAKUBOWSKIEGO.

Sprawa niewinnie straconego w Niemczech robotnika polskiego Jakubowskiego znalazła swój epilog w niemieckim wysokim sądzie krajowym w Roztoku, który w ostatniej instancji odrzucił wniosek prokuratury i obrony o rewizję procesu. Demokratyczna prasa niemiecka wyraża zdziwienie z takiego obrotu sprawy, przypominając, że już sąd karny w Neustrelitz uznał, iż z powodu 11 poszlak przeciwko Jakubowskiemu 8 najważniejszych okazało się bezpodstawnem. Sprawa Jakubowskiego zakończyła się, jak pisze „12 Uhr Blatt", w sposób, nie świadczący pochlebnie o niemieckiej sprawiedliwości".

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

64

Nie dała się całkowicie rozbroić z krytycznego nastroju. Uznała, że Galt grał komedję. Pamiętała, że ilekroć ją o co prosił, to nigdy dla siebie, tylko ze względu na jakąś sprawę, w której nie był zaangażowany, lecz zainteresowany.

— Kiedy podarłam go.

— Niech pani odszuka te kawałki.

— Spaliłam je. W każdym razie wie pan, który to był list...

— Obydwa były mniej więcej jednakowe i różniły się tylko drobnym, lecz ważnym szczegółem. Musi mi pani powtórzyć, co pani z niego pamięta....

— Czy pan się nie obawia, że mój telefon, lub pana jest podsłuchiwany, lub że ktoś stoi za panem lub za mną i nadstawia uszu? — zapytała sarkastycznie. — Otóż mam pojechać sama zamkniętym samochodem—jutro wieczorem na skrzyżowanie Huguenot Road i wiejskiej drogi, prowadzącej do Stapletonu. Dalej, mam nie pisnąć o tem ani słowa — nikomu. Dalej mam zasłonić szyby w aucie. Tylko niema żadnej wskazówki, czy mam się przebrać i za kogo.

W telefonie nastąpiła pauza. Mogło to oznaczać przykrość, lub urazę. Co tam!

— Dodam tylko to, że się tam nie stawię — dokończyła.

— Musi pani.

Powiedział to z takiem nieosobistem przejęciem, że poczuła się dotknięta.

— Przykro mi, ale muszę panu odmówić — rzekła oziębłe.

— W takim razie przyjmie pani na siebie odpowiedzialność za następstwa!

On powiedział ostatnie słowo. Uprzedził ją. Nim zdążyła coś powiedzieć, rozłączył się.

Och, co tam! Położyła się do łóżka i zagłębiła ze sztucznem zainteresowaniem w zagadnieniu domów robotniczych. Dzieło, zapoczątkowane przez pułkownika Grangera, nie posuwało się tak szybko jak za jego życia i Gail przypisywała częściowo winę tej zwłoki Galtowi i jego melodramatowi. Gdyby poświęcała więcej czasu domom robotniczym....

Ach, o czemkolwiek zaczynała myśleć, zawsze wracała do niego. A więc, co się tyczy rozmiarów pokojów w domach robotniczych. ...Ojciec uznawał tylko olbrzymie ubikacje.... To była jednak rozrzutność! Miała sobie za złe, że wcześniej tego nie spostrzegła? Dlaczego?

Wiedziała, dlaczego. Do ubiegłego tygodnia żaden pokój nie wydawał jej się za wielki. Teraz, gdy pozbyła się swego strachu, jej własna sypialnia wydawała jej się absurdalnie olbrzymia... Odłożyła książkę, zgasiła światło i spróbowała usnąć. Co było w tym człowieku, że nie można go było odgonić z myśli? Czy ją zaczarował? Czy co innego?

A może całe omamienie pochodziło stąd, że winna mu była dług, którego nie chciała spłacić? Dobrze więc. Spłaci mu ten dług. Pojedzie na rozstajne drogi zamaskowanym samochodem, zgodzi się odegrać jeszcze jedną scenę melodramatu... Jeżeli potem nie otrząśnie się ze wszystkiego, to zwierzy się Alanowi i poprosi, żeby ją ratował, choćby miała mu zapłacić za ten ratunek małżeństwem.

Galt był winien, że między nią i Alanem nastąpiło pewne oziębienie. Kiedy nadzwyczajne wypadki, jakie rozegrały się pamiętnej nocy w lecznicy dr. Braddisha, dostały się do gazet, Alan dał jej do zrozumienia, że czeka na wyjaśnienie. Naturalnie był w swojem prawie. Gail z własnej woli, czy z przymusu, nie powiedziała mu wszystkiego o Galcie. Do dnia, gdy tajemniczy osobnik stał się przedmiotem brukowej sensacji, niewiele sobie z niego robił. Gail obiecała mu, że gdyby zaszło co ważnego, to mu powie. Teraz tajemnica Galta stała się tajemnicą publiczną i Alan czekał na wyjaśnienie.

Zrana zatelefonowała z odwołaniem zaproszenia na obiad na ten wieczór.

— Przepraszam cię, ale wolałabym żebyś był u mnie jutro wieczorem, a nie dziś. Będziemy mieli masę do omówienia, dziś zbiorę jeszcze trochę materjału do tej rozmowy.

— Zgadzam się— rzekł radośnie Alan, gdyż wywnioskował z tonu Gail, że zapanuje między nimi poprzednie, serdeczne porozumienie. Wobec tej perspektywy zwłoka jednego dnia nie miała znaczenia.

Gail zjadła obiad sama i zamówiła duży, zamknięty samochód. Wszystko musiało być tak, jak chciał Galt, ale już ostatni raz.

Majątek Remarquf'a.
POD SEKWESTREM.

Na majątek głośnego autora znanej powieści „Na Zachodzie bez zmian", Remarque'a, złożony w „Darmstaedter i Nationalbank", nałożony został sekwestr. Remarque nosić się miał z zamiarem wywiezienia swego majątku za granicę do Szwajcarji i Holandji. Ponieważ sprzeczne to jest z przepisami dewizowemi, majątek został obłożony sekwestrem.

Amerykańska uprzejmość.

Jeden z amerykańskich dzienników prowincjonalnych rozsyła swym abonentom, ociągającym się z zapłaceniem prenumeraty, przypomnienia zredagowane tem słowy: „Kochany abonencie! Czy przypominasz sobie czasy, gdy robiłeś węzełek na chustce do nosa, aby przypomnieć sobie to, o czem nie chciałeś zapomnieć? Prawdopodobnie zapomniałeś już o tym zwyczaju i dlatego zapominasz o nie jednej drobnostce. Otóż, czy nie byłbyś łaskaw przypomnieć sobie dawne czasy i zrobić znów węzełek na chustce, że nie zapłaciłeś nam jeszcze prenumeraty i że trzeba uregulować rachunek, który tu załączamy? Spodziewamy się, że odczytanie tego listu sprawi ci wielką przyjemność i że odwrotną pocztą dasz nam znać o sobie". Nie można już chyba uprzejmiej.

Nr. ZH. 41-31.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 2 marca 1932 r. w sprawie ZH. 41-31 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat firmie „Abram Stieglitz" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 7 postępowanie układowe na następujących warunkach: 1) na pokrycie należności wszystkich wierzycieli Abram Stieglitz wypłaci 40 proc. kapitału długu w przeciągu 2-ch lat od daty zatwierdzenia układu w czterech równych ratach, przyczem 1-a rata płatna będzie w 15 miesięcy od daty zatwierdzenia układu, II-ga w 18 miesięcy, III-a w 21 miesięcy, a czwarta w dwa lata od dnia zatwierdzenia układu. 2) Na pokrycie wymienionych rat petent Abram Stieglitz wystawi weksle, które zaopatrzone będą żyrem żony jego Bajli Stieglitz. 3) Układ nie dotyczy należności przewidzianych w art. 19 Rozporządzenia Prez. Rzplitej o zapobieganiu upadłości.

Przewodniczący (podpis nieczytelny).

2426 Sekretarz (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 1 kwietnia 1932 r.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają aptcki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE** Leszno 41.

190

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „Sieci Elektryczne"

zawiadamia niniejszym P.P. Akcjonarjuszów, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1931 oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1932.

W myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych, akcjonarjusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy do powyższego porządku dziennego, które wymienione zostaną wówczas w ogłoszeniu następnem.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli, zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t.j. najpóźniej w dniu 22 kwietnia 1932 r. w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 9 lub w biurze Warszawskiem Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique Belge-Francais, Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu. Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 2396

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 2858

ROZNE

SALĘ

po Arlekinie, ul Dęblińska 4 poleca się na bale, koncerty, odczyty, zebrania, przedstawienia, poranki etc. po minimalnej cenie. Wiadomość na miejscu godz. 17 — 18 każdodziennie. 2452

WYŻYMACZKI

reperuję wszystkich systemów. Warsztat Reperacyjny. Sosnowiec. Kapacka 1. — Dom Federowicza. 2032

UNIEWAŻNIAM

zaginioną książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec. Stanisława Czernecka. 2406

LOKALE

POKOJU

umeblowanego z używalnością łazienki w centrum miasta poszukuję. Oferty pod R. O. do „Kurjera Zachodniego". 2427

NAUKA I WYCHOW.

DWAJ STUDENCI

czwartego roku Politechniki Warszawskiej udzielają lekcyj matematyki, fizyki, po jedyńczo, zbiorowo. Kurs gimnazjalny oraz przygotowywanie do egzaminu wstępnego na politechnikę. — Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 2375

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PIELĘGNIARKA

poszukuje posady do pielęgnowania chorej lub sparaliżowanej osoby po domach na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji — pod „Pielęgniarka". 2355

POTRZEBNY

pomocnik ogrodniczy i do robót przy domu, na stałe. Zgłaszać się Pogoń, ul. Żytnia 8. 2394

POTRZEBNA

inteligentna osoba do restauracji kolejowej Ząbkowice. 2427

POSZUKUJĘ

miejsca do pomocy pani domu, jako opiekunka dzieci lub na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Praca". 2420

BYŁY SIERŻANT

zawodowy, ślusarz, żonaty, lat 35, zu wyrobienie posady woźnego na stałe do 300 złotych. Wiadomość: Sosnowiec, Ciepła 6. — m. 7. Kocot. 2408

ZGUBIONE DOKUMENTY

MACHURA JAN

Dąbrowa Górn., Łabędzka 23 zgubił broń Serja „A" Nr. 2496.— Łaskawy znalazca zechce zwrócić. 2431

KSIĄŻKĘ

Kasy Chorych zgubił Jan Żurek. 2422

KSIĄŻKĘ

wojskową wydaną przez P. K. U. Katowice zgubił Alojzy Sierka. 2421

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

zalesiony działek pod budowę 1306 m. kw. obok przystanku Sikorka za Ząbkowicami. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 34. Ciszek.

DO SPRZEDANIA

W śródmieściu domek, 9 ubikacyj z ogródkiem: 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem wolne. Wiadomość: Sosnowiec, 3-go Maja 5, A. Witkowska. 2391

KARAKUŁOWE

palto nowe, piękne, oraz marynarka wiosenna futrzana, elegancka, tanio. Katowice, Zielona 15. m. 5. 2432

BYSTRA — WILKOWICE

w centrum sprzedam piękną parcelę 1549 m. kw. za 3.500 zł. — Oferty pod Nr. 777 do „Kurjera Zachodniego". 2425

TANIO

do sprzedania polowanie, fuzja, wiolonczela i rower. Sosnowiec, Kościelna sklep wędlin Mazurkiewicza. 2423

W NAJLEPSZYM

punkcie Dąbrowy do sprzedania dobrze prosperujący sklep galanteryjny. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa „Sklep". 2429

NAJTAŃSZY ZAKUP

towarów galanteryjnych, nowości sezonowych poleca: DUSZA i S-ka, Sosnowiec. Hale „Rozwoju". Oraz Pracownia Kapeluszy Damskich „HELENA" poleca wielki wybór nowości wiosennych w tymże lokalu. Ceny bardzo niskie. 2177

KRĘTE SCHODY

żelazne i duża sklepowa lodownia do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 2450

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Niewyczerpane źródło wiedzy dla wszystkich ze wszystkich gałęzi wiedzy opracowane przez fachowców. Każdy powinien i może nabyć. Cena niska — spłaty. Pisz zaraz o prospekty: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2006

Największe plony ziemniaków

osiąga się przez użycie najtańszego nawozu sztucznego jakim jest:

ŚRUT RYCYNOWY

zawierający: azot, potas i kwas fosforowy.

Gwarantowana zawartość tych składników i wybitna przyswajalność.

Najpewniejsza ochrona przed rakiem ziemniaczanym.

Referencje agronomicznych zakładów naukowych. — Doświadczenia fermy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza:

J. D. POTOKA SYNOWIE Sp. Akc.

BĘDZIN Telefon Nr. 90. **MAŁOBĄDZ.** 2339

Zarząd Spółki Akcyjnej Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym P.P. Akcjonarjuszów, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. o godz. 10-ej przed południem, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1931 oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1932.

W myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych, akcjonarjusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy do powyższego porządku dziennego, które wymienione zostaną wówczas w ogłoszeniu następnem.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t.j. najpóźniej w dniu 22 kwietnia 1932 r. w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 9 lub w biurze Warszawskiem Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique Belge-Francais, Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu. Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 2395

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 695

KINO „ZAGŁĘBIE"

DAWNIEJ

1949 Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS OSTATNI DZIEN!

„SPĘTANA MIŁOŚĆ"

w rolach głównych: **Shirley Mason i Ben Lyon**

NAD PROGRAM WESOŁA KOMEDJA.

Następny program Najnowszy Polski film dźwiękowy

„PUSZCZA"

w rolach głównych: **Nina Grudzińska, Ina Benita, Paweł Orwełło i Jerzy Marr.**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE"

1250 **W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.**

DZIS Wielka Premjera Charlie Chaplin w największym filmie świata p. t.

„Światła wielkiego miasta"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 20 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI